

Nr 8 - wrzesień 2001



# Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



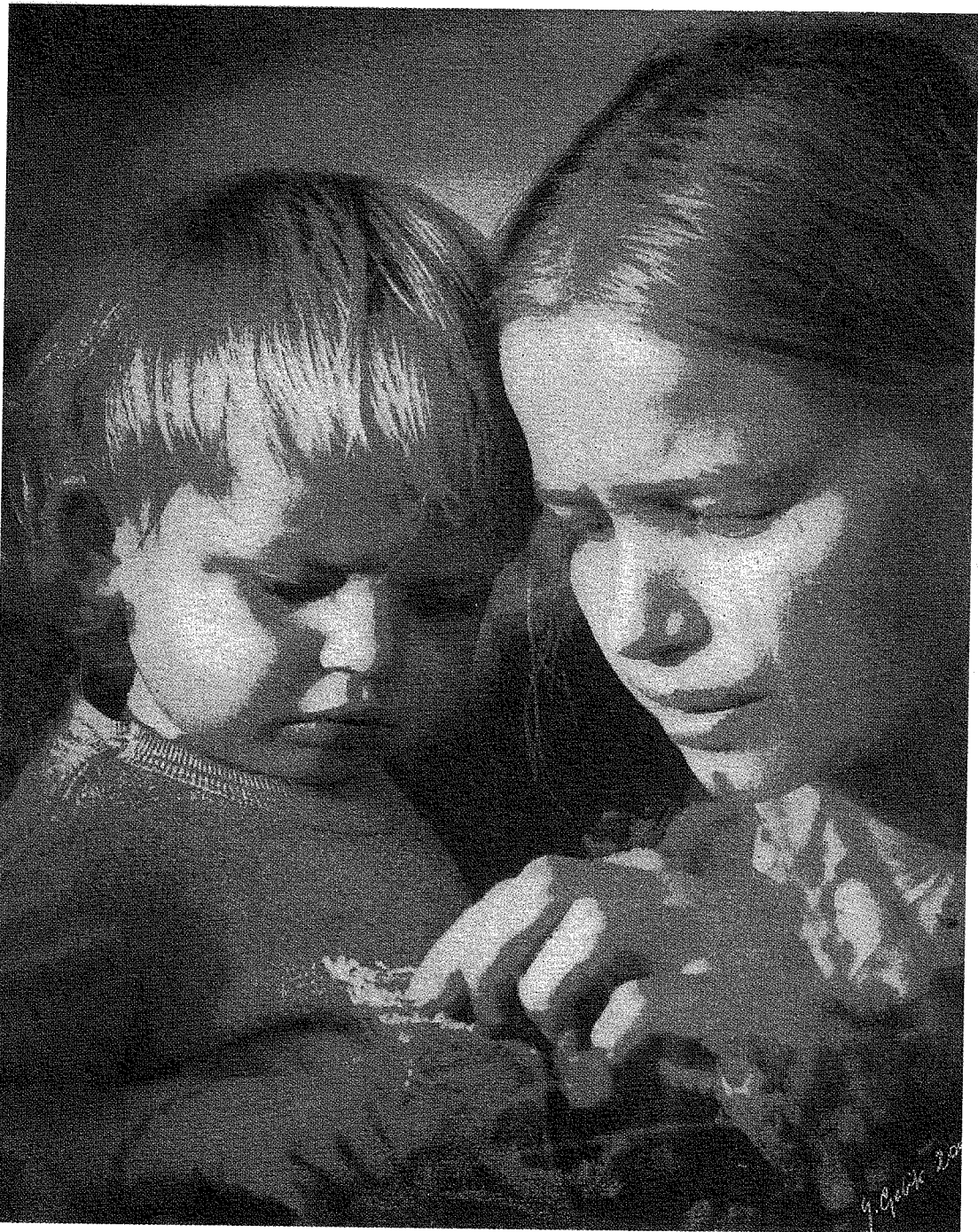
Polanów



Sianów



Świeszyno



**W numerze:**

**Koszalin przywołany  
do tablicy  
Woda albo śmierć**

**Na kolana przed księdzem  
Kroniki gmin**

**Chłopcy z superligi  
Rozmowa ze Starostą**

# VI Przegląd Fotografii Polskiej ZŁOTA MUSZLA 2001



«...» Nowakowski Krzysztof - Koszalin

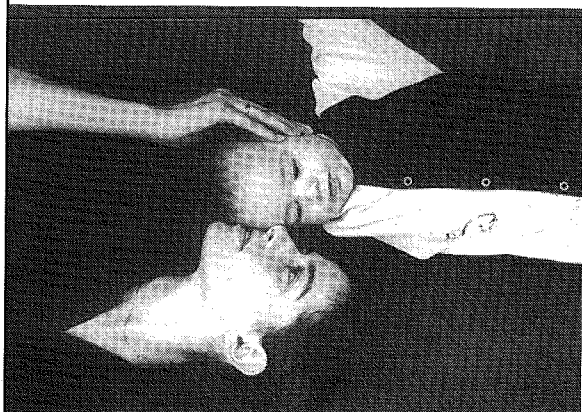
«NIM PRZYJDĄ DRWALE» -Janusz Mielczarek



«CZEKAJĄC» -Paweł Wróblewski

«DRZEWO III» - Piotr Targoński

«...» - Szczyrka Przemysław



## W numerze:

● Koszalin przywołany do Tablicy	4
● Woda albo śmierć	7
● Od rolnictwa do turystyki	8
● W trosce o najmłodszych	9
● Wczasowe eldorado	10
● <b>Kroniki gmin :</b>	
>Będzino	11
>Biesiekierz	12
>Bobolice	13
>Koszalin	14 - 15
>Manowo	16
>Mielno	17
>Polanów	18
>Sianów	19
>Świeszyno	20
● Ich miejsce na ziemi	21
● Obradowała Rada i Zarząd Powiatu	22
● Chłopcy z superligi	23
● Pomarańczowi znad morza	23
● Muszla za gumę	24
● Na kolana przed księciem	25
● Różne różności	26
● Kapelusz sołtysa	26

## Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy  
Powiatu Koszalińskiego

## Wydawca:

Starostwo Powiatowe,  
Koszalin, ul. Raclawicka 13

## Rada Redakcyjna:

Piotr Gómiak, Eugeniusz Kic, Henryk Pacjan,  
Zbigniew Stefański, Ryszard Watroba,  
Edward Wojtalik

## Zespół Redakcyjny:

Jerzy Banasiak, Barbara Bawiec, Hilary  
Kubsch, Zbigniew Michta (redaktor naczelny),  
Jerzy Żelazny

## Druk:

Wydawnictwo "Feniks"

## Okładka:

fot. Józef Gałik

## Jak wybrać - to dobrze

*Życzę sobie i nam dobrego wyboru. Na zły nie stać nikogo.*

*To pierwsze parlamentarne wybory w latach zamierzonego i oczekiwanego przełomu oraz nieprzewidzianego - mówiąc łagodnie - rozgardiaszu.*

*Jeszcze cztery lata temu byliśmy mieszkańcami województwa koszalińskiego, jeszcze żyliśmy nadzieją, że oprze się ono reformie administracyjnej i wrócimy do sytuacji z początku lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Czyli 17 województw, który to podział był po prostu racjonalny i nie szkodził nikomu. Nikomu, z wyjątkiem reformatorów połowy lat siedemdziesiątych i tych z końca wieku. Przejściową rekompensatą jest okręg wyborczy złożony z części powiatów dawnego Koszalińskiego. Co może, choć nie musi, oznaczać wewnątrz zachodniopomorskiego podziału, przeradzającego się ewentualnie w konflikt. Co także może oznaczać, że jeżeli w tym zakresie niczego już nie da się poprawić, to przynajmniej nie należy już więcej psuć.*

*Cztery lata temu już zanosiło się na "przełomowe" zmiany w systemie oświaty. No i są. Nauczyciele, rodzice, może nie wszyscy, oczekiwali nie tyle reform strukturalnych co programowych. Przyjęcie strukturalnego priorytetu doprowadziło do rozbudzenia, w porywach do zaognienia, środowiskowych konfliktów powstałych na tle lokalizacji szkół odpowiedniej rangi. A także ich skomunikowania znowuż nie programowego co pojazdowego. Jednym z symboli, a zarazem praktycznym szczegółem, miał być gimbus. Przez litość zrezygnując z opisu wypaczonego zamierzenia. Prawdziwym symbolem tej zmiany stała się złotówka wirtualna. Z braku rzeczywistej.*

*Cztery lata temu zapowiedziano, a następnie urzeczywistniono zmiany w służbie zdrowia. Cztery lata dowiodły, że trzeba mieć końskie zdrowie, żeby tę kurację wytrzymać. Sławne w międzywojennym okresie kasy chorych okazały się pomysłem na nasze czasy cokolwiek anachronicznym. Co niestety, wielu rodaków przypłaciło to życiem. Jeżeli pacjentowi najpierw zaczęło się zaglądać do dowodu osobistego i książeczki zdrowia zamiast do gardła czy serca to nawet - całkiem zdrowym na tę wiadomość, krew zastęgała w żyłach.*

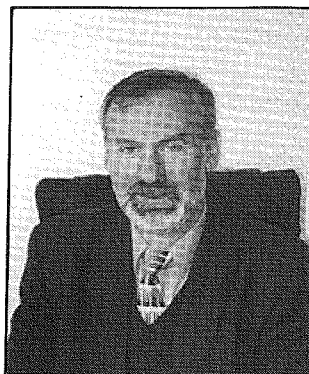
*Cztery lata temu uznano, że poprzedni system ubezpieczeń emerytalnych jest niemal kryminogenny, a na pewno szkodliwy dla budżetu państwa. Na ratunek powołano otwarte fundusze emerytalne, wsparte co najmniej trzema filarami. Im bliżej końca owego czterolecia tym bardziej niepokojące sygnały zaczęły docierać do przyszłych emerytów. System tak się zapętlili, że właściwie nikt nie jest pewien swego "złotego wieku" A pikanterii dodały - znowu mówiąc łagodnie - niesprawne systemy komputerowe, nie nadążające z przeprowadzeniem właściwych operacji. Oczywiście komputery i ich systemy to tylko narzędzie w rękach konkretnych osób. Zatem ...*

*Zatem skoro już stało się to wszystko co się stało ... Skoro żadnej (?) z reform nie można odwołać czy unieważnić, skoro - może i zasadne w intencjach - jednak nie stały się sprawnymi instrumentami życia społecznego, to ... No, właśnie - co ? Jeżeli w dodatku wpadliśmy w czarną dziurę budżetu?*

*To, co mogę i chcę wybrać to zdrowy rozsądek, to wiedza, to umiejętności przewidywania i przeliczania skutków każdej wielkiej, a także mniejszej decyzji. To odporność na pokusy i labirynty władzy, w których niejedno z tego stopnia się zgubił, że - przepraszam --jak wraka przemieszczano go na ofiarny szrot.*

*Jeżeli jest, a przecież jest, taka zorganizowana siła, która może stopniowo przywracać poczucie pewności jutra, choćby bardziej odległego niż kalendarzowe, to niech ona weźmie odpowiedzialność za następne czterolecie.*

Zbigniew Michta

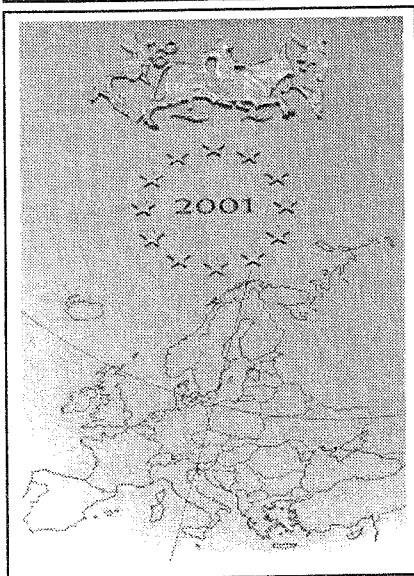


## Od rolnictwa do turystyki

*„...musimy pamiętać o swojej odrębności oraz o tym, że nikt nie zadba o nasze interesy lepiej niż my sami. Dlatego od dawna lansuję ideę silnego powiatu koszalińskiego, który spełniałby rolę integrującą wobec innych powiatów środkowopomorskich, a w przyszłości - kto wie? - może stałby się fundamentem nowego województwa w tej części Polski.”*

Czytaj str. 8-9

## Europejskie dni



Gdyby ktoś polegał tylko na realizacji reportera jednej z lokalnych gazet, to wiedziałby jedynie to, że prezentacja "Tablicy Europy" na rynku Staromiejskim Koszalinu pozostała i niezauważona i zagłuszona. Reporter nie mógł czy nie chciał napisać, że wręczenie Tablicy odbyło się w trakcie nadzwyczajnej, uroczystej sesji Rady Miejskiej czyli okolicznościach podkreślających rangę tego zdarzenia. W nastroju powagi, odpowiedzialności i mądrych refleksji.

Ale reportera przy tym chyba nie było, choć jego Redakcję zaproszono. Zresztą do "Kryterium" mógł wejść każdy, kto chciał.

Wcale nie mniejsza z tym, bo jest to przykład publicznej dezinformacji.

No więc - jak rzeczywiście było? I co to znaczy? Najpierw - przed laty - Rada Europy, z siedzibą w Strasburgu, wyróżniła Koszalin Dyplodem. Potem, w 1998 roku - Flagą Europy. Wreszcie w 2001 roku - Honorową Tablicą Europy. Koszalin znalazł się w gronie 8 (ośmiu) polskich miast, tak wyróżnionych. Koszalin, co wielokrotnie akcentował Honorowy Konsul Rady Europy, **Robert Antretter**, dołączył do grupy 9 gmin (bo formalnie jest gminą) spośród ponad 300 tysięcy tychże, funkcjonujących w Europie, a nagrodzonych w tym roku.

Powiedzmy otwarcie: wszyst-

# Koszalin przywołany do tablicy

kie wyróżnienia, łącznie z najwyższą - Nagrodą Rady Europy - są honorowe. Nie dołącza się do nich ani jednego euro. Nikomu. Ma to wyróżnienie charakter symboliczny, prestiżowy, ale nie pozbawia szans na mierzalne korzyści.

Powiedzmy jeszcze inaczej: wyróżnienie jest załącznikiem, przepustką do tych drzwi, za którymi decyduje się:

- a) o przyznaniu funduszy pomocowych (50 % kosztów planowanego przedsięwzięcia)
- b) wykorzystaniu informacji o "europejskim" mieście jako o życzliwym dla inwestorów.

dy, gdy leży się jakby na uboczu, choć niekoniecznie na marginesie. A już szczególnie wówczas, gdy ma się za sobą lata prosperity przemysłowej, urbanizacyjnej, administracyjnej.

Działając w tej intencji, koszalińskie samorządy czasów wcześniejszych, a przede wszystkim ostatniego dziesięciolecia nie marnują szans. Mają sprzymierzeńców i sojuszników w gronie parlamentarzystów, funkcjonariuszy Komitetu Integracji Europejskiej. Wreszcie w osobie wspomnianego już Roberta Antrettera, od sesji posiadacza Honorowej Odznaki "Za zasługi dla Koszalin", którą przyjął z wdzięcznością i



Niech będzie jeszcze i tak: wiedza o Europie w Koszalinie, wiedza o naszej współpracy z partnerskimi miastami, wiedza o takich strukturach jak Centrum Informacji Europejskiej są dowodami naszej otwartości i chęci współpracy. Z takimi rekomendacjami można się pokazać w kręgach opiniotwórczych i decydenckich bez narażania się na proste, a zniechęcające pytania: "Koszalin? Francja? Portugalia? Jakież Bałkany?"

O swoje miejsce w Europie trzeba się starać, zwłaszcza wtedy, gdy nie jest się stolicą państwa, Oksfordem, Las Vegas czy ważnym miejscem komunikacyjnym, handlowym, finansowym itp., od wieków nie pomagającym promocji. Zwłaszcza wte-

szczerym wzruszeniem.

Przybyli na sesję, oprócz niego, m.in. wiceburmistrz Neubrandenburga **H. Zimmermann**, senator **Krzysztof Majka**, jeden z tych parlamentarnych sojuszników posłanka **Zofia Wilczyńska**, reprezentanci Sejmiku, Zarządu Województwa i władz administracyjnych: **Henryk Rupnik**, **Lechosław Goździk**, **Władysław Lisewski**, prezydent Słupska - **Jerzy Mazurek**, szefowie samorządów okolicznych powiatów i gmin, wśród nich **Eugeniusz Kić** i **Edward Wojtalik**.

Życzenia przysłali: prezydent **Aleksander Kwaśniewski**, poseł **Ryszard Ulicki**, **H. Ziegler** ze Szwajcarii, burmistrz Gladsaxe (usprawie-



dliwiając absencję debatą budżetową).

Było poważnie, życzliwie.

Z uwagą i szacunkiem zebrani słuchali wystąpień **Roberta Antrettera**, prezydenta **Henryka Sobolewskiego**, przewodniczącego Rady Miejskiej **Zbigniewa Michty**, senatora **Krzysztofa Majki**.

Była jeszcze, w foyer kina, wystawa młodzieżowych prac plastycznych "Eurogimnazjada". Była, 5 września, w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej, wystawa książek, traktujących o Unii Europejskiej. Były, tego samego dnia, na Rynku Staromiejskim, stoiska państw, członków Unii, przygotowane przez uczniów.

**A między tymi zdarzeniami robocze rozmowy o dalszych kontraktach Koszalina z Radą Europy, w szansach uzyskania Nagrody Rady Europy. Tę ma tylko jedno polskie miasto - Częstochowa. Ale Koszalin nie liczy na cud.**

**p.o. Obserwatora  
zdjęcia: Józef Witkowski**

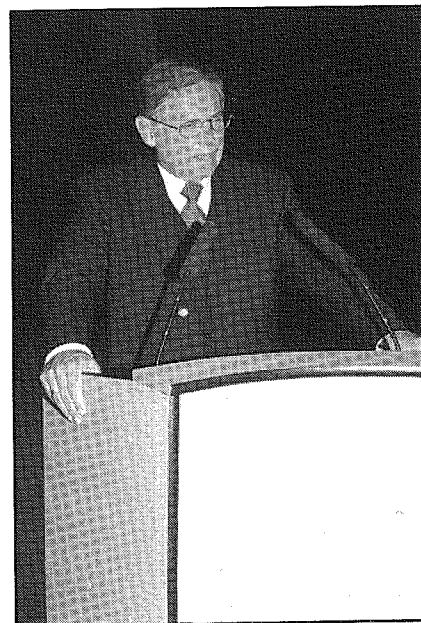
## Na sesji powiedzieli

**Robert Antretter**

*Partnerstwo między Państwami miastem i między wieloma innymi niemieckimi i polskimi oraz innymi państwami europejskimi jest szczególnie ważną częścią współpracy polsko-europejskiej. Zainteresowanie tak dużej liczby mieszkańców innym krajem, ich ciekawość, ich przyjaźń i ich olbrzymie dobrowolne zaangażowanie, kładą fundamenty, które są o wiele lepsze niż mądrze wynegocjowane porozumienia tak zwanej dużej polityki.*

*Dla tej części, którą osiągnęli Państwo pełni zaangażowania i w niezmiernych wysiłkach. Rada Europy, największa i pełna tradycji europejska rodzina narodów, przyznała jedno ze swych najwyższych wyróżnień. Przedstawiciele 41 krajów, od Islandii aż do Azerbejdżanu, od Hiszpanii aż do Syberii w Rosji, jednogłośnie zdecydowali o przyznaniu dla miasta Koszalina Honorowej Tablicy Rady Europy. Koszalin jest jednym z dziewięciu miast, które w tym roku otrzymało to wyróżnienie z ponad 300.000 miast i gmin, w których żyje miliard mieszkańców.*

*Mam przyjemność Panie Prezydencie i Panie Przewodniczący Rady*



*Miasta przekazać Honorową Tablicę Rady Europy jako wyraz podziękowań i uznania za Państwa wielkie europejskie działania oraz jako zachętę do podejmowania dalszych prac nad wspólnym europejskim domem, ażeby następna generacja mogła powiedzieć, że nasze matki i ojcowie urodzili się w stulecie wojen, ale pozostawili nam Europę pokoju.*

Dok. na str. 6

(c.d. ze str. 5)

**Henryk Sobolewski**

Jesteśmy aktywnymi członkami wspólnoty międzynarodowej i europejskiej rodziny. Nie ograniczamy się bowiem tylko do oficjalnych kontaktów z europejskimi samorządami. Nasze umowy partnerskie wypełniane są doskonałymi treściami poprzez kontakty pomiędzy mieszkańcami, instytucjami i zakładami pracy.

To wielki kapitał przyjaźni, niezbędny dla Polski.

Poprzez takie właśnie działania i kontakty, poprzez wymianę młodzieży, współpracę uczelni wyższych, aktywną pracę Międzyszkolnego Klubu Młodego Europejczyka, budujemy Koszalin jako europejskie miasto przyszłości.

Wręczenie Honorowej Tablicy Rady Europy to dla każdego koszalinianina prawdziwe wyróżnienie.

Oznacza, że miasto, należy do grona miast europejskich, w których troska o zapewnienie bezpieczeństwa, godnych warunków pracy, zdrowia, edukacji, ochrony wolności praw i interesów mieszkańców, podnoszenie jakości życia jest podstawowym celem działania władz miasta.

Aby osiągnąć cele, które wyznacza nam Unia Europejska w procesie dostosowawczym podjęliśmy decyzję, aby utworzyć w naszym mieście Regionalne Centrum Informacji Europejskiej.

Dzisiaj to wizytówka miasta, regionu, dowód, że Koszalin pozbawiony statusu wojewódzkiego nie opuścił rąk i nadal konsekwentnie buduje swoją pozycję.

**Zbigniew Michta**

Rada Europy po raz trzeci uznała niebagatelną rolę i miejsce Koszalina. Nie bądźmy przesadnie skromni. Zapracowaliśmy na to uznanie. Koszalin nie leży na odwiecznie głównych szlakach komunikacyjnych, handlowych, a nawet wojennych - choć skutków bitew nieraz doświadczał. Koszalin, bliski morzu - nigdy nie czerpał z tej racji pełnych korzyści. Bywał w przeszłości ośrodkiem administracji państwowej - jako miasto regencji, wojewódzkie. Był miastem średniej wielkości przedsiębiorstw, mniej czy bardziej znaczących urzędów, miastem garnizonowym.

W latach sześćdziesiątych już minionego stulecia zaznał dóbr i dokuczliwości uprzemysłowienia, inwestycyjnego i urbanizacyjnego boomu. Z tych powodów szybko z miasta 30-tysięcznego stał się domem ponad stu tysięcy mieszkańców. Rozwijał oświatę i naukę, kulturę i sztukę. Długo i nie bezowocnie trwał jego pionierski okres. W wielu z nas pozostała mentalność tego czasu, korzystny i zarazem krytyczny osąd wspólnych dokonań.

To prawda, że przemiany ustrojowe-gospodarcze i społeczne, a ostatnio administracyjne postawiły koszalińską społeczność, samorząd wobec trudnych, niekiedy dramatycznych wyborów. Ale nie było, nie ma i nie będzie stanu depresji, apatii. Policzyliśmy swoje atuty, swoje szanse.

Mamy, wypracowaną przez dziesięciolecie strategię rozwoju Koszalina środka krajowej rangi, ośrodka oświaty i nauki, miasta przymorskiego i zarazem przyjeźniowego, miasta zorganizowanego przez inteligentne technologie i techniki zarządzania, ośrodka kultury i sztuki. Jesteśmy to winni tym, którzy z Koszalinem wiążą bliższą i dalszą przyszłość.

**F**rancuzowi, który jest produktem cywilizacji głoszącej hasło "in vino veritas", nie jest łatwo przyznać, że należy je zmienić na twierdzenie, że dziś "in aqua veritas". Ale od Konferencji i deklaracji paryskiej w 1998, przywódcy świata powtarzają coraz częściej, za prezydentem Chirac i premierem Jospin, że tak samo jak wiek XX był wiekiem ropy, to "wiek XXI będzie wiekiem wody". Wszyscy muszą być o tym przekonani. Decydenci muszą być o tym przekonani. Narody muszą być o tym przekonane.

Na początku tego roku miała miejsce w Genewie międzyrządowa konferencja na temat zmian klimatycznych i ocieplenia. Co czytamy w Raplocie tej grupy (IPCC)? Przede wszystkim, że ocieplenie klimatu będzie miało katastrofalne konsekwencje dla świata. I w dużej mierze z powodu wody, której będzie i za dużo i za mało. Za dużo bo ocieplenie spowoduje wzrost poziomu mórz i oceanów i zalanie przez nie wielkich terenów. Woda, która już pokrywa prawie 3/4 naszego globu, pokryje jeszcze więcej. Jednocześnie jednak wody zabraknie na ziemi. Zresztą z tej ogromnej ilości wody tylko 2,5% jest wodą słodką i tylko 0,25 tego nadaje się do użycia! Konsumpcja tej wody jest skądinąd bardzo nierówna, co stanowi odrębny problem. Mieszkańcy USA używają od 500 do 800 litrów wody na osobę dziennie, w Europie norma to 120-200 litrów a w krajach trzeciego świata cieszą się kiedy mają 10-15 litrów!

Według Banku Światowego 80 krajów, 40% ludzkości, już dziś odczuwa brak wody. Ale Konferencja Genewska zapowiada, że o ile dziś 1,7 miliardów ludzi doznaje braku wody, to będzie ich 5,4 miliardów w 2025 roku. Stratedzy przewidują już, że-jak w starych westernach-konflikty będą się toczyć o dostęp do wody. ONZ sporządziła listę 300 miejsc potencjalnych konfliktów! Zresztą dramat walki o wodę jest już jednym z podstawowych elementów walki między Izraelem a Palestyńczykami. Poza tym ludzie będą uciekać z krajów bez wody. Już dziś jest z tego powodu 25 milionów uchodźców,

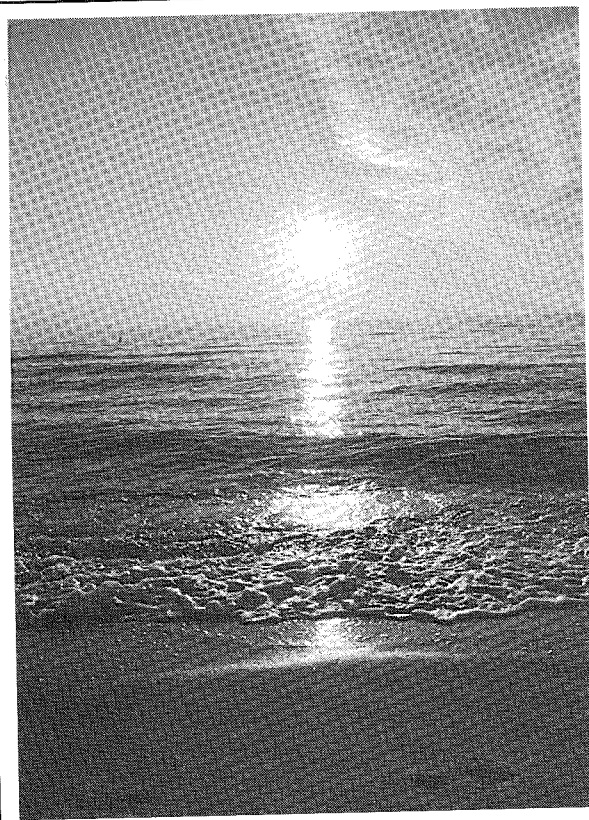


# WODA, ALBO ŚMIERĆ!



może ich być-według ONZ-100 milionów w 2010! **Kto ich przyjmie, w krajach gdzie bezrobocie jest często duże? Jak wówczas zachować stabilność polityczną i cywilizacyjną?**

Powstaje wielki dylemat: czy woda jest towarem za którym należy płacić dostateczną cenę, aby został szanowany i nie marnowany? Ale co zrobić z miliardami ludzi, którzy i tak nie są w stanie zapłacić za wodę? Czy zatem woda jest- jak utrzymuje **Ricardo Petrella**, szef organizacji "Pakt Globalny dla Wody"- "prawem człowieka"? Tak sądzi również francuski przywódca chłopski, Jose Bove, który twierdzi, że woda jest dobrem publicznym, że można wręcz mówić o "prawie człowieka do wody". Utrzymuje on w książce "**La Revolte d'un Paysan**" (Bunt rolnika), że "woda stanie się zasadniczą światową stawką, przynajmniej tak ważną jak żywność. I to dotyczy zarówno podziału tej wody jak i jej jakości".



Otóż na tle światowego dramatu, sytuacja w Polsce nie jest lepsza. Może jest nawet jeszcze bardziej napięta. Międzynarodowa konferencja o wodzie w Hadze w roku ubiegłym przedstawiła opracowanie według którego perspektywy na horyzoncie roku 2015-2020 będą szczególnie złe w Afryce środkowej a w Europie właśnie w Polsce! Polska ma warunki wodne podobne do tych istniejących w Egipcie. Zasoby wodne na głowę mieszkańca są w Polsce 1/3 tego co w krajach zachodnich (tylko 1660m<sup>3</sup> na rok). Nie można zapewne demonizować tych parametrów. Powinny nie przestraszyć ale zachęcać do działania, najpierw aby wody ochraniać, nie marnować, a potem aby ją uzdatniać. Mało się mówi bowiem o tym, że jest

z wodą jak z lasem. Szybko się rujnuje. Bardzo długo się odtwarza. Andrzej Kassenberg, prezes Instytutu na Rzecz Ekorozwoju, przypomina, że zanieczyszczone wody podziemne mogą się odtwarzać 200-300 lat, czy-

łężi przemysłu (spożywczego, farmaceutycznego, tekstylnego, komputerowego, browarskiego, aby wymienić tylko niektóre), dla turystyki i rekreacji. The United States Environmental Agency pisze w opracowaniu pod

tytułem "**The business of clean water**", że "z wielu powodów czysta woda jest energią, która napędza silnik gospodarczy kraju".

Taka jest rzeczywistość, w Polsce również. Wśród decydentów i w społeczeństwie świadomość tego jest jednak na razie słaba? Powinnością mediów jest oczywiście dążyć do zmiany tego stanu. Polska może być jutro w Unii Europejskiej. Mogą być piękne plany rozwoju. To wszystko będzie gołosłowne, jeżeli brak wody staje się za 10-15 lat barierą nie do pokonania. Nie będzie rozwoju Polski bez szerokiego programu ochrony i inwestycji wodnych, bez oszczędzania wody, bez jej uzdatniania.

**Jan Paweł II** powiedział w lipcu ubiegłego roku następujące słowa: "Brak wody może być najważniejszą kwestią, z

którą ludzkość będzie miała do czynienia w najbliższej przyszłości---Nie wystarczy myśleć o dzisiejszych potrzebach; ponosimy wielką odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń, które rozliczą nas z naszego zaangażowania dla zachowania bogactw naturalnych powierzonych nam przez Stwórcę, tak abyśmy je traktowali z troską i szacunkiem". Powinniśmy te słowa przemysleć.

li oczyszczą się dopiero za kilka pokoleń!  
A przecież rzeki z wodą pierwszej klasy prawie nie istnieją w Polsce a tylko 6% jezior ma wodę pierwszej kategorii! Jak zatem nie podzielać wniosku prezesa Kassenberga: "refleksje o wodzie w Polsce prowadzą do istotnej konkluzji, że ciężar gospodarowania wodą powinien zostać przeniesiony ze strony podaźowej na stronę popytową. Zarządzanie popytem staje się wymogiem chwili".

A przecież co można bez wody? Każdy z nas, każdy człowiek (który w istocie jest w większości wodą!) doświadczył, że można żyć bez prądu, bez ogrzewania, ale na pewno nie można długo wytrzymać bez wody. A woda jest nie tylko niezbędna dla człowieka, jest również niezbędna dla rolnictwa, dla wielu ga-

którą ludzkość będzie miała do czynienia w najbliższej przyszłości---Nie wystarczy myśleć o dzisiejszych potrzebach; ponosimy wielką odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń, które rozliczą nas z naszego zaangażowania dla zachowania bogactw naturalnych powierzonych nam przez Stwórcę, tak abyśmy je traktowali z troską i szacunkiem". Powinniśmy te słowa przemysleć.

**Bernard Margueritte**

**Od redakcji:**

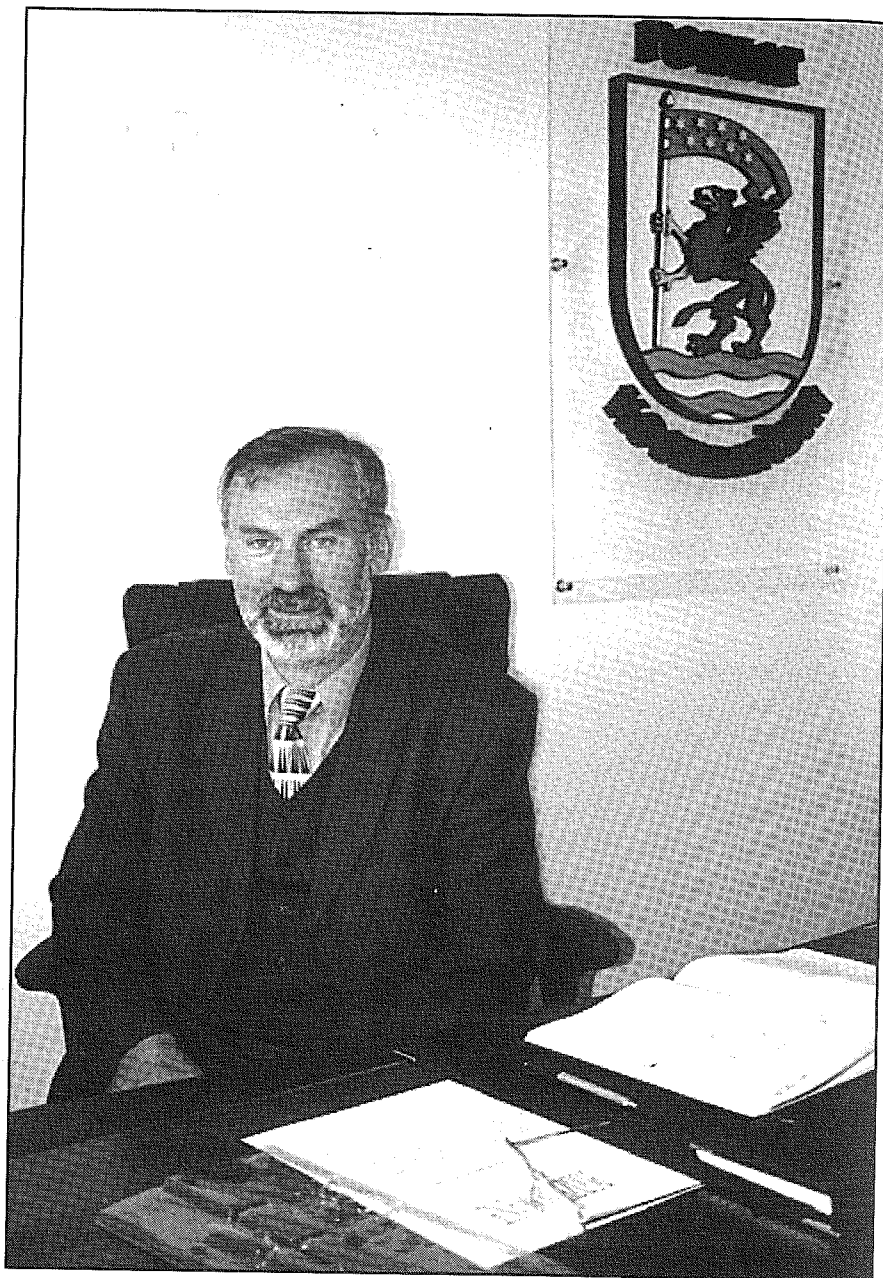
Artykuł powstał na specjalne zamówienie "Wodnika Koszalińskiego", kwartalnika MWiK w Koszalinie. Dziękujemy redakcji "Wodnika" oraz autorowi za zgodę na jego opublikowanie na naszych łamach.

# Od rolnictwa do turystyki

Z Edwardem Wojtalikiem,  
Starostą Koszalińskim rozmawia  
Jerzy T. Banasiak

*-Jest pan rzecznikiem tezy, że największą szansą regionu środkowopomorskiego jest turystyka. Przykłady znanych zagranicznych kurortów potwierdzają jednak, że dziś aby przyciągnąć turystów nie wystarczą słoneczne plaże, lasy, jeziora czy czyste powietrze. Trzeba jeszcze stworzyć całą infrastrukturę turystycznych usług. Zbudować hotele, pensjonaty, kawiarnie, baseny, kina, parkingi, drogi dojazdowe itd. To wszystko wymaga ogromnych nakładów finansowych, na które z pewnością nie stać obecnie ani powiatu ani żadnej z gmin.*

-To prawda, że nie stać dziś ani samorządu, ani państwa na finansowanie tego rodzaju inwestycji. Mimo to, podtrzymuję tezę, że turystyka jest dla nas największą szansą. Potwierdza to zresztą samo życie. Proszę spojrzeć na procesy zachodzące w gospodarce regionu. Z jednej strony obserwujemy kurczenie się bazy przemysłowej i upadek albo ograniczenie aktywności wielu podmiotów gospodarczych, z drugiej zaś, wzmożony, zwłaszcza w sezonie, rozwój ruchu turystycznego. W efekcie mamy w powiecie coraz liczniejszą grupę ludzi żyjących z turystyki. To oni, w miarę swoich możliwości, ponoszą ciężar finansowania rozwoju infrastruktury turystycznej. Wystarczy pojechać do Mielna, Unieścia czy Łazu żeby zobaczyć jak bardzo - z roku na rok - zmienia się wygląd tych miejscowości. W każdej z nich przybywa miejsc noclegowych, powstają rozmaite lokale i punkty gastronomiczne, rozszerza się oferta kulturalna i rozrywkowa. A więc, mamy tu do czynienia z naturalnym rozwojem stymulowanym przez ry-



nek. Czy potrafi pan wymienić jeszcze jakąś dziedzinę gospodarki regionu, której rozwój byłby widoczny gołym okiem, jak w tym przypadku.

***-Mielno, Unieście czy Łazy to miejscowości nadmorskie tradycyjnie żyjące z turystyki. Co jednak mogą zaoferować przyjezdnym popegeerowskie wsie w takich gminach jak Bobolice czy Manowo. Czy dla nich turystyka też może być szansą?***

Nie jest to z pewnością szansa dla

wszystkich, ale niektórzy mogą z niej skorzystać. I mamy tego coraz liczniejsze przykłady. Jest wiele gospodarstw wiejskich, które nie zaniechawszy produkcji rolnej podjęły działalność agroturystyczną. Przyjmują u siebie letników, dla których wiejskie życie, mleko prosto od krowy czy spanie na sianie jest nie lada atrakcją. By nie być gołosłownym wymienię choćby gospodarstwa w gminie Będzino państwa Iwanowskich z Kiszkowa czy Wołyńców ze Śmiechowa, albo Łobockich z Kęp-



ska w gminie Bobolice czy Kacperków z Maszkowa w gminie Sianów. Wszędzie tam wpływy z turystyki pozwalają istotnie uzupełnić niedobory z działalności rolniczej.

Ale mamy też w powiecie coraz więcej gospodarstw rolnych, które zaprzestają produkcji i przekształcają się w nowoczesne przedsiębiorstwa turystyczne. W obiektach, których wiejski charakter zostaje najczęściej utrzymany - a są to nierzadko zabytkowe dworki, magnackie pałacyki, dawne młyny czy po prostu tradycyjne chłopskie chaty - powstają pokoje dla turystów, dawne pastwiska zamieniają się w tereny rekreacyjne, hipodromy czy pola golfowe. Tego rodzaju usługi turystyczne oferują m.in. państwo Mejerowie z Rosnowa i Bokiejowie z Policka, obie rodziny z gminy Manowo, Ilona Jakubisiak z Chłopów w gminie Mielno czy wreszcie państwo Szyłmanowie, którzy dźwignęli z ruin dawny młyn wodny i uczynili z niego atrakcyjnie położony, komfortowy pensjonat w miejscowości Sowieński Młyn w gminie Sianów.

Takich obiektów powstałych na dawnych terenach rolniczych mamy zresztą więcej. Wymienię choćby pensjonaty Franciszka Swata z Krągu - Dołów czy państwa Nieznańskich z Mielenka. Ich oferta hotelowa cieszy się dużym zainteresowaniem turystów nie tylko z Polski. Można więc powiedzieć, że wszyscy oni są dziś profesjonalistami w branży turystycznej, choć różnymi drogami dochodzili do celu.

**-Odnoszę wrażenie, że te pozytywne przykłady są jednak słabo upowszechniane. O większości z nich słyszę po raz pierwszy, mimo że jestem mieszkańcem tego regionu. Czy nie powinniśmy bardziej aktywnie promować własną ofertę turystyczną? Także po to by zachęcić innych mieszkańców powiatu koszalińskiego do podjęcia tego typu działalności.**

-Rzeczywiście, promocja jest niezwykle ważna. Trzeba mieć sprzedać własne walory. Dobry przykład jest także najskuteczniejszym narzędziem służącym do pobudzenia ludzkiej aktywności. Dlatego po-

dejmujemy różne działania w tej sferze. M.in. współpracujemy z Regionalną Agencją Promocji Turystyki i Środkowopomorską Izbą Turystyki w Koszalinie. Instytucje te przy wsparciu powiatu koszalińskiego i wielu gmin zamierzają stworzyć liczącą się w kraju firmę promocyjną o regionalnym logo "Pomorze Środkowe". Zajęłaby się ona profesjonalną sprzedażą ofert turystycznych z naszego regionu - od Jarosławca i Dźwirzyna po Kalisz Pomorski i Wałcz. A jest o co kopie kruszyć. W sezonie mamy przeszło 150 tysięcy miejsc letniskowych, które przynoszą dziennie ok. 7 milionów złotych wpływów.

Promocja to także tworzenie silnego lobby środkowopomorskiego, które dbałoby o nasze interesy w kręgach decyzyjnych różnych szczebli władzy. Dlatego pracujemy nad powołaniem Fundacji Pomorza Środkowego i jej Klubu w Warszawie, który zabiegałby m.in. o dostęp do środków z funduszy pomocowych i kontraktu regionalnego.

Musimy wykorzystać wszystkie dostępne możliwości, dlatego równolegle, tu na swoim terenie, staramy się prowadzić taką pozytywistyczną pracę u podstaw. Upowszechniać dobre przykłady, a jednocześnie zachęcać i wspierać mieszkańców naszych gmin do podejmowania działalności turystycznej.

**-Środkowe Pomorze jest administracyjnie podzielone między dwa województwa. Czy my, z tej strony pomorskiej granicy nie powinniśmy zacząć myśleć w kategoriach regionu zachodniopomorskiego?**

-Nie możemy oczywiście zapominać o realiach, w których żyjemy. Z drugiej jednak strony musimy pamiętać o swojej odrębności oraz o tym, że nikt nie zadba o nasze interesy lepiej niż my sami. Dlatego od dawna lansuję ideę silnego powiatu koszalińskiego, który spełniałby rolę integrującą wobec innych powiatów środkowopomorskich, a w przyszłości - kto wie? - może stałby się fundamentem nowego województwa w tej części Polski.

**-Dziękuję za rozmowę.**

## W trosce o najmłodszych

### Polanów "Dzieciństwo bez przemocy"

7 września w Ośrodku Kultury i Sportu w Polanowie obradowała konferencja pod nazwą "Dzieciństwo bez przemocy". Wzięli w niej udział przedstawiciele samorządów gminnych i powiatowych, PCPR, placówek oświatowych i opiekuńczo - wychowawczych, sądów rodzinnych, policji, organizacji pozarządowych oraz przedstawiciel Biura Rzecznika Praw Dziecka.

### Rosnowo "Dzieci gorszych szans"

13 września w Klubie Garnizonowym w Rosnowie odbyło się seminarium na temat "Dzieci gorszych szans", poświęcone omówieniu trudnej sytuacji dzieci ze środowisk popegeerowskich. W seminarium udział wzięli przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych województwa zachodniopomorskiego, przedstawiciele placówek oświatowych, sądów rodzinnych, pomocy społecznej, kościoła oraz działacze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

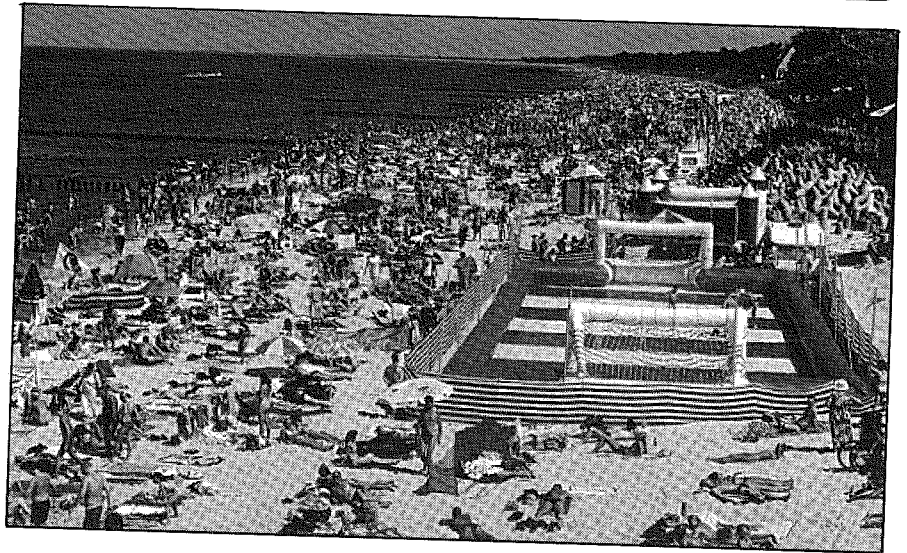
Seminarium prowadzili: Przewodniczący Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizacyjnego w Warszawie **Wiesław Kolak** oraz dyrektor metodyczny tegoż Komitetu **Barbara Głowacka**, a także kierownik Powiatowego Urzędu Pracy w Koszalinie **Henryk Pacjan**.

Organizatorem spotkania byli: Starosta Koszaliński, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizacyjnego, oddział w Koszalinie.

**Od redakcji:** O dorobku merytorycznym obu konferencji napiszemy w kolejnym numerze "Gazety".

# WCZASOWE ELDORADO

Wczesną wiosną budzą się ze snu zimowego nadmorskie miejscowości wczasowe. Miejscowa ludność, a także przybysze rozpoczynają intensywne przygotowania do przyjęcia wczasowiczów i turystów pragnących pooddychać świeżym, nasyconym jodem powietrzem. Wszyscy z uwagą śledzą długoterminowe prognozy pogody, od której w dużej mierze zależy czy nadchodzący sezon będzie udany. Jest to charakterystyczne dla wszystkich miejscowości wczasowych, a jest się o co martwić, jeżeli jedynym czy też głównym źródłem utrzymania jest wynajem kwater lub inne formy usług świadczonych turystom.



Przygotowania to nie tylko sama praca, w czasach silnej konkurencji trwa nieustanna walka o klientów. Jest to niewątpliwie z korzyścią dla wczasowiczów, dla których liczy się nie tylko cena ale i jakość świadczonych usług. A więc należy zainwestować, zaciągając kredyty, bez gwarancji szybkiego zwrotu poniesionych kosztów. Na ogólną liczbę 2900 podmiotów gospodarczych zarejestrowanych na terenie gminy Mielno, 547 zajmuje się wynajmem kwater (12 to pensjonaty, 18 - ośrodki wczasowe i 48 to pola namiotowe).

## Co gmina zaoferowała turystom

Przede wszystkim około 14 tys. miejsc noclegowych, 25 restauracji, 30 kawiarni i cukierni oraz około 140 barów i punktów małej gastronomii. W bazie żywieniowej dominują małe punkty, o niskich kosztach utrzymania. Obok 8 kortów tenisowych, hali sportowej, 2 basenów, wielu wypożyczalni sprzętu sportowo-rekreacyjnego, najważniejsze to 16 kąpielisk. Nad bezpieczeństwem kąpiących skutecznie czuwało 53 ratowników.

Zadbano także o duchowe i kulturalne potrzeby. Od kilku lat odbywają się imprezy pod nazwą Mielańskie Lato Artystyczne. Nie brakowało znanych zespołów i artystów. Każdy mógł wybrać coś dla siebie z bogatej oferty.

## Kto przyjeżdża ?

Według danych z 1995 r. gmina Mielno posiadała 24,8% bazy noclegowej byłego woj. koszalińskiego. Do naszych miejscowości wczasowych przyjeżdżają głównie turyści polscy. Udzielono im w tym roku około 100 tys. noclegów, a średni czas pobytu wyniósł

ok. 9 dni.

Należy odnotować, że najwięcej turystów było w drugiej połowie lipca i pierwszej połowie sierpnia. Wpływ na to zapewne miała pogoda.

Zmienia się struktura wiekowa turystów przyjeżdżających do Mielna, z roku na rok maleje liczba rodzin z dziećmi, natomiast przybywa coraz więcej ludzi młodych. Przyczyn tych zmian można doszukiwać się w dwóch zjawiskach. **Po pierwsze:** w Mielnie jest zbyt hałaśliwie. Właściciele barów, pijalni piwa prześcigają się w serwowaniu głośnej muzyki, aż do nocy - **Po drugie:** głośna muzyka jest zaniedbana. Zła jakość chodników zniechęca do spacerów ludzi starszych i rodziny z dziećmi.

Przyjeżdżają do nas także cudzoziemcy m.in. z Niemiec, Japonii, Francji, USA, Holandii, łącznie z 25 krajów. Brak dokładnych danych o turystach zagranicznych, szacunkowo w bieżącym roku było ich około 3000.

Jak wynika z dostępnych źródeł oraz rozmów z mieszkańcami, tegoroczny sezon wczasowy można zaliczyć do średnio udanych. Był jednak znacznie lepszy od ubiegłorocznego. Najlepszy sezon, w ostatnich latach, był w roku 1999, a najgorszy w roku 1995.

## Czy w tym roku było bezpiecznie ?

Utarło się takie stwierdzenie, że od wiosny poczynając nad morze kolejno przyjeżdżają właściciele różnego rodzaju obiektów i przygotowują je do sezonu. Następnie przyjeżdżają turyści, potem różni naciągacze i złodzieje, a za nimi policja. Jest w tym dużo prawdy, co potwierdzają statystyki policyjne,

Co roku, na sezon wczasowy, do Mielna ściągają posiłki policyjne z ze-

wnątrz, w sile ponad 30 funkcjonariuszy. Uruchomiony był także posterunek sezonowy w Sarbinowie.

Trudno byłoby sobie wyobrazić utrzymanie bezpieczeństwa i porządku jedynie przez miejscowych funkcjonariuszy policji i straży gminnej. Tylko w lipcu w pasie nadmorskim, od Gąsek do Łaz, popełniono 50 kradzieży oraz 24 kradzieże z włamaniem. Zdaniem policji właściciele obiektów wczasowych zbyt mało uwagi poświęcają zabezpieczeniu mienia swoich gości, stwarzając tym samym okazję złodziejom. Do zapewnienia spokoju w dużej mierze przyczyniła się obecność grupy antyterrorystycznej.

## Dlaczego sezon był średnio udany ?

Powodów jest kilka, jednym z nich jest zubożenie społeczeństwa. Średni czas pobytu maleje od 12,53 w roku 1995 do około 9 dni w roku bieżącym. Koszty remontów i eksploatacji rosną, natomiast ceny noclegów utrzymują się na tym samym poziomie od trzech lat. Duży wpływ na atrakcyjność wypoczynku nad morzem ma niewątpliwie pogoda. Sezon wczasowy nad morzem trwa krótko - ocenia się na 40 - 45 dni w roku.

Mimo tak krótkiego czasu, pracę w sezonie znajduje kilkaset osób, głównie młodzież. Dla wszystkich, którzy chcieli i mogli pracować, była to okazja do zasilenia budżetów domowych.

**Place i ulice opustoszały. Nadszedł czas posezonowych porządków i tak, jak wiosną, powraca myśl o przyszłym sezonie - czy będzie udany ?**

Hilary Kubsch



## Jak przebiegają żniwa?

Niestety, pod koniec sierpnia żniwa były dopiero na półmetku. Spowodowane to zostało krótkotrwałym, ale ulewnym deszczem z 19 na 20 sierpnia i dużą wilgotnością powietrza w ciągu dnia.

Cieszyć się należy z utrzymującą się obecnie łagodnej pogody. Mamy nadzieję że do dożynek gminnych, które wyznaczono na 8 września rolnicy zdążą uporać się z najważniejszymi pracami żniwnymi - powiedział pracownik Urzędu Gminy **Zbigniew Sawicki**.

Największą naszą bolączką jako

rolników - wyznał zastępca wójta **Bronisław Adam Nowak** jest brak możliwości sprzedaży tego, co się zdołało wyprodukować i zebrać. Z goryczą stwierdził, że stojąc dwie doby w kolejce do skupu PZZ w Stośławiu nie ma się nadziei na sprzedanie zbiorów.

Okazuje się, że obecne odmiany pszenicy, odporne na wyleganie i plenne - pod wpływem wysokiej temperatury i dużej wilgotności /nawet krótkotrwałej/ szybko rozpoczynają procesy biologiczne i nadają się tylko na paszę, a na ten towar też nie ma zbytu ... pomijając już cenę.

## Nadwyżka na spłatę

17 sierpnia Zarząd gminy podjął uchwałę w sprawie wykonania budżetu gminy za I półrocze 2001 r.

Przyjęto sprawozdanie z wykonania planu finansowego i zadań zleconych za I półrocze. Zamyka się ono następującymi kwotami:

### dochody ogółem:

plan - 11 813 869 zł

wykonanie - 5 996 377 zł

### wydatki ogółem:

plan - 11 523 869 zł

wykonanie - 5 551 354 zł

445 032 zł stanowią nadwyżkę budżetową, przeznaczoną na spłatę kredytów.



Tancerze z działającego w gminie ludowego zespołu „Kalina”

## Pomagamy Gorzycy

Wójt Gminy Będzino nie pozostał bierny wobec tragedii ludzkiej jaka dotknęła mieszkańców gmin południowej Polski, spowodowanej ulewnymi deszczami. Wystosował apel do mieszkańców Gminy o wszechstronną pomoc konkretnie dla poszkodowanej gminy Gorzycy.

Do organizowania pomocy włączyły się: Ochotnicza Straż Pożarna w Mścicach, Ośrodek Pomocy Społecznej w Będzinie, sołtysi i Rady Sołeckie, księża wszystkich parafii, organizacje pozarządowe i wielu ludzi dobrej woli

**Potrzebne : pościel, łopaty, żywność, pasza, meble.**

### Gmina Gorzycy to:

- 993 gospodarstwa rolne, 5000 ludzi ewakuowanych z budynków.

Prosimy o pomoc. Mile widziane nowe rzeczy; pościel, kołdry, poduszki, koce, śpiwory, buty gumowe krótkie i długie, szpadle, łopaty, szczotki ryżowe, szczotki do zamiatania, wiadra, odzież ochronna robocza, środki czystości;

II etap, pomocy zaczął się 12 sierpnia.

Zbierano żywność z długim

terminem przechowywania;

W trzecim etapie, od 20 sierpnia potrzebne były:

-pasza dla zwierząt (zboże, śruta, siano, koncentraty ), materiały budowlane (cement, wapno, farby itp.), wyposażenie mieszkań (meble, sprzęt AGD ).

### Konto Urzędu Gminy w Gorzycach

Nr 94341012 - 500018 - 36011 - 11/6

### Dopisek POWÓDZ

Mieszkańcy Będzina już odpowiedzieli na apel.

## Zdarzenia

**W lipcu Urząd Stanu Cywilnego zanotował:**

urodzenia - 3, małżeństwa - 5, zgony - 8, zameldowało się - 14 osób, wydano - 44 dowody osobiste.

**29 lipca niecodzienną uroczystość**, bo 50 rocznicę pożycia małżeńskiego obchodzili państwo **Helena i Dominik Nilek** z Łopienicy. Na uroczystości uczczenia "Złotych Godów" obecni byli wójt **Ryszard Sawicz** i zastępca przewodniczącego rady **Mieczysław Skrzypczak**.

### Rewir Dzielnicowych w Będzinie odnotował:

Kradzieże - 2, włamania - 6.

Ośrodek Pomocy Społecznej udzielił pomocy - 364 rodzinom.



## Z prac Zarządu gminy

**9 lipca**

Na posiedzeniu Zarządu rozpatrzono sprawę bieżącą.

**Daniel Grunwald**, właściciel Apteki "PÓLNOĆ" w Koszalinie zwrócił się z prośbą o udostępnienie pomieszczenia na prowadzenie działalności handlowej "Sklep Medyczny - Zielarski" w Biesiekierzu. Zarząd zaopiniował prośbę pozytywnie. Zaproponował do wynajęcia pomieszczenia na I piętrze w budynku Nr 13.

**Eksploatacyjna Spółdzielnia Mieszkaniowa "NIESPODZIANKA"** zwróciła się z prośbą o najem dwóch pomieszczeń w budynku Nr 13 w Biesiekierzu na potrzeby administracyjne Spółdzielni. Zarząd zaopiniował prośbę pozytywnie.

Zarząd wstępnie przyjął projekt programu współpracy Miejskiego Ośrodka Kultury z Gminą Biesiekierz w zakresie:

- pomocy merytorycznej dla amatorskiego ruchu artystycznego;
- pomocy w edukowaniu i doskonaleniu kadry instruktorskiej oraz nauczycieli prowadzących zespoły;
- tworzenia kulturalnego wizerunku gminy poprzez promocję działających na jej terenie form amatorskiej twórczości artystycznej

W trakcie realizacji kolejnych etapów związanych z inwestycją "Kanalizacja sanitarna z przyłączami w Nowych Bielicach" - także z Firmą PUI "POWIERNIK" Sp. z o.o. zostanie zawarta umowa. Firmie będzie zlecony nadzór inwestorski nad wykonawstwem robót wraz z przygotowaniem dokumentacji przetargowej i przeprowadzenia przetargu na wybór wykonawcy robót.

Wójt, **Marian Hermanowicz** zrelacjonował stan prac nad gazyfikacją Parnowa. Zgodnie z umową PGNiG S.A. Oddz. Zakład Gazowniczy w Koszalinie zamieścił w prasie lokalnej ogłoszenie o przetargu nieograniczonym na wykonanie I etapu sieci gazowej z przyłączami do Parnowa. Termin realizacji zamówienia ustalono na 30.09.2001 rok.

**27 lipca**

Na posiedzeniu rozpatrzono informację o świadczeniu usług komunalnych na terenie gminy przez Firmę "RETTMAN". Na posiedzenie Zarządu zaproszeni zostali wszyscy sołtysi z poszczególnych

sołectw z terenu gminy. Celem była prezentacja działającej na rynku szczebińskim Firmy "RETTMAN", która od 18.08.br. zaczęła swoją działalność na terenie gminy. Świadczy ona usługi komunalne: wywóz i zagospodarowanie odpadów komunalnych, płynnych, przemysłowych, niebezpiecznych. Z każdym, zainteresowanym odbiorem odpadów komunalnych, będą podpisywane umowy indywidualne. Na razie będzie obowiązywała cena promocyjna. Firma deklaruje, iż jej atutem będzie :

- cena niższa od obecnie obowiązującej na naszym terenie,

- częstotliwość wywożenia odpadów (1 x w tygodniu),
  - dezynfekcja opróżnionych pojemników,
  - estetyka pojemników (będące w posiadaniu indywidualnym będą oklejone logo Firmy),
  - usługi na telefon (np. wywóz gruntu, zbędnego wyposażenia kuchni (tapczan, kuchenka),
- W ramach promocji, firma nieodpłatnie oczyści dwa dzikie wysypiska śmieci w Świeminie.
- Współpraca zaowocuje też zatrudnieniem i przeszkoleniem początkowo dwóch bezrobotnych z terenu gminy (docelowo kilka osób).

**Potrzeba 50 tys. złotych**

### Gmina pisze do Funduszu

Zarząd gminy wystosował wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie, prośbą o dofinansowanie I etapu prac nad gazyfikacją Parnowa.

W piśmie Zarząd stwierdza m.in.:

"Obszar gminy Biesiekierz ze względu na swe korzystne położenie w pobliżu istniejących lokalnych złóż gazu ziemnego w Karlinie, Dygowie i Gościnnie został w bardzo dużym stopniu zgazyfikowany.

Istniejący układ sieci gazowej a także plany jego rozbudowy, gwarantują sukcesywny przyrost odbiorców gazu, modernizację węglowych źródeł ciepła na paliwo gazowe, a w konsekwencji także wydatne zmniejszenie emisji zanieczyszczeń, szczególnie dwutlenku siarki i pyłu oraz węgla. Zarząd Gminy konsekwentnie od 1993 roku realizuje Program Gazyfikacji Gminy.

Łącznie wykopano ponad 80 km gazociągu, doprowadzając gaz do 80% domostw.

Kolejnym etapem pełnej gazyfikacji gminy jest „Budowa gazociągu średniego ciśnienia wraz z przyłączami domowymi w Parnowie, Parnówku”.

(...) "Wartość kosztorysowa zadania wynosi	730.332,00 zł
w tym:	
roboty ziemne	268.795,00 zł
roboty montażowe	461.537,00 zł

Opracowanie zawiera wszystkie niezbędne pozwolenia, opinie i uzgodnienia.

Uwzględniając szeroko pojętą ochronę środowiska a w szczególności poprawę jakości atmosfery w rejonie o tak wielu walorach krajobrazowo-turystycznych (bliskość morza, malownicze jezioro i rezerwat florystyczno-faunistyczny) Zarząd Gminy wspólnie z Społecznym Komitetem Gazyfikacji Parnowa, któremu przewodzi Wacław Kuczyński, podpisał umowę z Zakładem Gazowniczym w Koszalinie Sp. z o.o. na realizację I Etapu tej inwestycji.

Wartość kosztorysowa tego etapu wynosi:	255.807,00 zł
udział własny gminy	73.991,00 zł
udział Zakładu Gazowniczego	131.816,00 zł
wnioskowana dotacja z WFOŚ	50.000,00 zł

W związku z tym zwracamy się do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie o częściowe dofinansowanie, w formie, dotacji naszego projektu kwotą 50.000 zł”.



## Z obrad Zarządu

W lipcu Zarząd podjął uchwały w sprawie :

- zaciągnięcia krótkoterminowego kredytu bankowego obrotowego w rachunku bieżącym na pokrycie występującego w ciągu roku budżetowego 2001 deficytu budżetu gminy,
- dofinansowania pielgrzymki autokarowej organizowanej przez parafię rzymsko-katolicką w Kłaninie w kwocie 300 zł
- sprzedaży nieruchomości - lokal użytkowy położony w Poroście ( budynek byłej Szkoły Podstawowej)
- sprzedaży lokalu użytkowego - świetlica wiejska wraz z przysługującą działką gruntu położoną w obrębie Chmielno 22A
- sprzedaży działki nr 390 położonej w obrębie Drzewiany.

## Remonty szkół

W czasie wakacji przeprowadzono remonty w szkołach podstawowych w mieście i gminie. Koszty nie były przerażające dzięki pomocy Dyrektora Zakładu Karnego w Starobornem, który wydelegował więźniów do prac remontowych. Zabezpieczenie materiałów leżało w gestii gminy.

Za udzielone wsparcie i pomoc dyrektor **Jan Kucharski** otrzymał podczas sierpniowej sesji Rady Miejskiej podziękowania od gminnych władarzy oraz przewodniczącego Rady Miejskiej .

## Na pikniku

Gmina Bobolice była współorganizatorem pikniku Lotniczego , który odbył się 1 września 2001 roku w Zegrzu Pomorskim.

W swoim stoisku zaprezentowała wyroby piekarnicze z GS SCH oraz cukierni MIŚ - **Danuta Kądział**, ponadto prezentowano walory gospodarstw agroturystycznych Stary Młyn z Kępska - **P. Złotowicz** oraz gospodarstwo Pani **Justyny Jaworskiej - Balcer** z Chociwła. Zgodziła się zaprezentować swoje wyroby, Spółka z o.o. BEHKA PLAST IFAB, której prezesem jest **Wojciech Balcer**.

## Wymiana wakacyjna

Wakacyjna wymiana dzieci z gmin Demmin i Bobolice prowadzona jest od 6 lat. W bieżącym roku przyjechała 25 - osobowa grupa młodzieży z Niemiec, która wraz z uczniami z pobliskich szkół 21 osób spędzała 2-tygodniowe wakacje w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. Przygotowano dla nich wiele atrakcji. Zorganizowano wycieczki do Kołobrzegu, Gąsek oraz Białego Boru. Piękna i słoneczna pogoda pozwoliła na codzienne kąpiele i plażowanie nad jeziorem Chlewo.

Uczestnicy wymiany byli też gośćmi 43 Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego w Stanicy w Po-

roście. Na popołudnia i wieczory przygotowano imprezy integracyjne; konkursy, zawody strzeleckie, gry i zabawy sportowe, dyskoteki oraz ogniska. Dużą popularnością cieszyły się tradycyjne śluby przyjaźni, które były ukoronowaniem pobytu w Bobolicach.

Wymiana młodzieży była możliwa dzięki dofinansowaniu przez Komunalny Związek Celowy Gmin Pomorza Zachodniego "Pomerania" oraz lokalne władze samorządowe.

W ramach wymiany do Niemiec (Demmin) wyjechało na wypoczynek 24 uczniów szkół z terenu Miasta i Gminy Bobolice.



Uczestnicy kolonii nad jeziorem Chlewo w Poroście

## Nowy zegar

W sierpniu na wieży kościelnej uruchomiono zegar, którego bicie rozlega się co pół godziny.

Zegar został ufundowany przez Zarząd Miejski w Bobolicach. Aby zachować jego historyczny charakter, postanowiono odnowić tarcze i wskazówki. Natomiast mechanizmy sterujące zegarem są nowocześnie, ponieważ są sterowane za pośrednictwem fal radiowych z Frankfurtu. Zakodowa-

ne informacje o czasie, pochodzą z najdokładniejszego zegara na świecie wzorca czasu jakim jest zegar zerowy. Zasięg nadajnika szacowany jest na około 2500 km, więc odbiór jest możliwy na terenie całej Europy.

Mechanizmy zegarowe nie wymagają smarowania, nie posiadają żadnych pracujących styków elektrycznych.



## „Koszalin bez barier”

Osoby niepełnosprawne, których mieszka w Koszalinie ponad 8 tysięcy, mogą w bardzo prosty sposób dowiedzieć się czy instytucja, w której chcą załatwić swoje sprawy, jest już przystosowana do ich potrzeb. Od kilku dni poruszanie się niepełnosprawnych po Koszalinie ułatwia wydany w Urzędzie Miejskim specjalny informator.

Licząca prawie sto stron publikacja, której autorem jest **Paweł Znyk**, były pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych w Urzędzie Miejskim składa się z trzech części. Pierwsza zawiera wykaz koszalińskich instytucji wraz ze szczegółowym opisem dostępu do nich dla osób niepełnosprawnych. Każda z instytucji została dokładnie opisana pod względem: dojazdu, dostępu do wnętrza obiektu, opisu wnętrza budynku oraz sposobu oznaczenia pod kątem potrzeb niepełnosprawnych, którzy na podstawie tych informacji mogą łatwo zorientować się, czy w danym budynku występują nadal bariery architektoniczne.

Drużną część informatora zawiera wykaz instytucji i organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych wraz z dokładną charakterystyką zakresu działalności i sposobów pomocy niepełnosprawnym.

Całość informatora zamykają przepisy prawne dotyczące osób niepełnosprawnych wraz z mapą Koszalina. Informator powstał dzięki pomocy uczniów i dyrekcji **Zespołu Szkół Zawodowych nr 1** w Koszalinie (uczniowie przeprowadzili szereg ankiet w instytucjach) oraz finansowemu wsparciu **Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych**.

Jest również swoistym podsumowaniem dziesięcioletniej pracy wielu osób i instytucji oraz władz miasta podejmujących działania dla dobra osób niepełnosprawnych.

Informator będzie wkrótce dostępny na stronie internetowej miasta [www.koszalin.pl](http://www.koszalin.pl) oraz na płytach CD. Egzemplarze trafią również do stowarzyszeń oraz organizacji pozarządowych działających na terenie miasta. „Koszalin bez barier” - bo taki nosi oficjalny tytuł informatora - można również (oczywiście bezpłatnie) otrzymać w Biurze Obsługi Interesanta na parterze koszalińskiego ratusza.

## Nadać charakter centrum

Już wkrótce ulice otaczające zabudowę centrum Koszalina przy ul. 1 Maja zmienią swój wygląd. Z ul. ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ks. Biskupa Czesława Domina, ul. Laskonogiego oraz Krzywoustego zniknie asfalt, pojawią się nowe uszlachetnione chodniki oraz pasażowe oświetlenie, które zastąpi zwykłe lampy uliczne. W ten sposób centralny plac miasta otrzyma niepowtarzalny wyraz i nastrój, który z pewnością będzie przyciągał odwiedzających ten fragment Koszalina.

22 sierpnia z inicjatywy prezydenta **Henryka Sobolewskiego** odbyła się na terenie pasażu Milenium wizja lokalna z udziałem służb miejskich odpowiedzialnych za wygląd i estetykę miasta oraz projektantów wraz z szefem Probudu. - *Chcemy kompleksowo, w porozumieniu z firmą wykonać chodniki oraz zagospodarować teren w taki sposób, aby nadać mu charakter zbliżony do "starówki"* - wyjaśnił cel spotkania prezydent Henryk Sobolewski.

Prezydent chce, aby jeszcze w tym roku zerwać pokrywający ulice asfalt i w ten sposób odkryć zabytkowy bruk, który nada ulicom charakter starówki. To nie koniec. Starobruk pojawi

się wokół koszalińskiej Katedry, odnowione będą również elewacje budynków przy ulicy ks. Biskupa Czesława Domina.

Całość podkreślą stylowe lampy. Wkrótce zniknie również budynek, w którym mieści się wc przy Katedrze (Zarząd Miasta sfinansował nowe szalety w pasażu Milenium za 140 tys. złotych). Szczegółami zagospodarowania zajmie się teraz zespół architektów, którzy projektowali zabudowę przy ul. 1 Maja. W krótkim czasie powstanie spójna koncepcja realizacyjna wraz harmonogramem poszczególnych prac.

- *Chcemy jeszcze w tym roku wykonać ulice Domina, Laskonogiego, Wyszyńskiego, natomiast na wiosnę przyszłego roku spiąć prace remontując ulicę Krzywoustego. Dzięki temu centrum będzie wykończony w całości, kompleksowo. Tym samym nie trzeba będzie dwukrotnie wchodzić na plac budowy - uważa prezydent. O kompleksowości prac świadczy już teraz wykonane ze środków budżetowych podświetlenie kościoła św. Józefa.*

Już wkrótce rozpoczną się również prace przy ul. Słowackiego, gdzie powstanie parking i zostaną uporządkowane tereny pomiędzy blokami.

## Dyrektorskie nominacje

Zarząd Miasta zdecydował o powierzeniu od 1 września na 5 lat stanowisk dyrektorom koszalińskich placówek oświatowo - wychowawczych: Przedszkola nr 10 (**Józefa Mazurkiewicz**), Przedszkola nr 15 (**Danuta Salacha**), Przedszkola Integracyjnego (**Grażyna Stepmak**), Szkoły Podstawowej nr 4 (**Danuta Mieszczak**), Gimnazjum nr 3 (**Renata Sankowska**), Gimnazjum nr 5 (**Jacek Stec**), Gimnazjum nr 7 (**Urszula Mon-**

**kiewicz**), Gimnazjum nr 9 (**Urszula Kamińska**), Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 (**Zofia Molesztak**), Bursa Międzyszkolna (**Zbigniew Krenz**).

Dyrektorów wyłoniono w drodze konkursów, które odbyły się w czerwcu br. Zarząd przedłużył również na 4 lata powierzenie stanowiska dyrektora Zespołu Szkół nr 4 (**Wiesława Stasiak**), Zespołu Szkół nr 5 (**Mariola Rink - Przybylska**), Zespołu Szkół nr 6 (**Leopold Ostrowski**).

## Półczyńska w remoncie

Trwa remont ulicy Półczyńskiej. Za 750 tysięcy złotych zostanie położona nowa nawierzchnia od ulicy Konstytucji 3 - go Maja do ulicy Legnickiej wraz z nowymi chodnikami i wjazdami na posesje. Projekt remontu ulicy Półczyńskiej został opracowany kompleksowo.

Oprócz nowej nawierzchni i chodników obejmuje również parking na 60 samochodów pomiędzy ulicami M. Curie-Skłodowskiej oraz Płowce (120 tys. zł). Przy okazji remontu zosta-

nie naprawiony parking przed siedzibą Zarządu Budynków Mieszkalnych. Zarząd Dróg Miejskich zaplanował również prace estetyczne przy zieleńcach ul. Gnieźnieńskiej oraz Konstytucji 3 - go Maja.

Wykonawcą robót jest Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Budownictwa Komunalnego Colas, które zgodnie z warunkami przetargu powinno zakończyć remont do 15 października br.



## Budżetowe cięcia

Zarząd Miasta Koszalina realizując tegoroczny budżet napotyka na rozliczne trudności finansowe. Ich przyczyną są problemy budżetowe państwa i zwalnająca gospodarka. Rząd nie przekazuje terminowo dotacji dla samorządów lub wręcz obcina ich wysokość, co powoduje perturbacje w finansach lokalnych.

O dziurze budżetowej wiadomo już od dawna. Jednak tak naprawdę samorządowcy nie wiedzieli w jakim stopniu problemy budżetowe państwa dotkną finansów lokalnych.

Teraz wszystko jest już jasne: rezydent **Henryk Sobolewski** trzymał decyzję wojewody zachodniopomorskiego o **"konieczności graniczenia o 6,3 proc ogółu wyatków"**. Powód: aktualna sytuacja państwa.

Pismo podpisane przez wiceojewodę **Grzegorza Jankowskiego** nie podaje dokładnie ile pieniędzy nie wpłynie do budżetu miasta. Wiadomo tylko, że cięcia dotyczą zadań administracji rządowej, powiatowej i gminie, realizacji zadań własnych powiatu oraz innych. Cięcia dotyczyć więc będą takich ważnych dziedzin jak bezpieczeństwo (policja, straż pożarna), pomoc społeczna, kultura, utrzymanie nitarne i weterynaryjne miasta.

Obecnie służby finansowe raczej obliczają dokładnie wysokość cięć. Według ostrożnych szacunków cięcia oznaczają może brak w budżecie nawet kilku milionów złotych. W rzeczywistości już na początku bieżącego roku miasto zostało pozbawione 1 mln złotych z tytułu udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych.

To nie koniec problemów. Wojewoda nie tylko ogranicza wydatki drugiej połowie roku budżetowego, nie wywiązuje się również z bieżącego przekazywania środków m.in. z dodatków mieszkaniowych oraz zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych.

Miasto zamiast otrzymać w pierwszym półroczu br. z budżetu państwa 1 mln 616 tysięcy złotych, otrzymało 1 mln 71 tysięcy.

Brakujące 545 tysięcy złotych stanowi odpowiednik dwóch rat miesięcznych (za maj i czerwiec), które wojewoda powinien zgodnie z prawem przekazać do kasy miejskiej.

Podobnie jest w przypadku wydatków rodzinnych i pielęgnacyjnych.

Na cały rok z budżetu państwa przyznano 180 tysięcy złotych, co stanowi 93 procent wykonania roku 2000. W I półroczu br. na ten cel wydatkowano już 105 tysięcy złotych. Władze miasta szacują, że zwiększenie liczby osób potrzebujących zasiłków stwarza konieczność zapewnienia w II półroczu ponad 116 tysięcy złotych. Wojewoda powinien więc zwiększyć budżet MOPS o 45 tysięcy złotych....

Na razie nie wiadomo w jaki sposób Zarząd Miasta wygospodaruje obcięte wydatki budżetowe. Miasto najprawdopodobniej czeka jeszcze trudniejszy program oszczędnościowy, poszukiwanie rezerw w budżecie, który i tak przecież jest uszczuplony poprzez niższe, niż zakładano na początku roku, dochody z budżetu państwa.

Przy tym wiadomo już, że niższe

niż zakładano będą także wpływy z majątku miasta. Mieszkańcy bowiem coraz bardziej odczuwają skutki recesji gospodarczej i nie mają pieniędzy na inwestycje w postaci mieszkań, lokali użytkowych. Tylko w pierwszym półroczu do budżetu wpłynęło o 500 tysięcy złotych mniej z tytułu opłaty skarbowej w stosunku do I półrocza ubiegłego roku.

Ta trudna sytuacja powoduje więc konieczność poszukiwania dodatkowych źródeł dochodów, wymaga w dalszym ciągu oszczędnej gospodarki finansowej władz miasta. Taka polityka twardego pieniądza - jak do tej pory - przynosiła efekty. Miasto nie rezygnowało z inwestycji. **Teraz jednak trzeba będzie dokonać przeglądu najważniejszych wydatków i przeanalizować dochody. Analiza służb finansowych ratyza wykaże, czy i gdzie cięcia budżetowe będą konieczne.**

## Przed wyborami

Zarząd Miasta przygotował, a Rada Miejska zaakceptowała nowe obwody głosowania w nadchodzących wyborach parlamentarnych. W Koszalinie powstanie 47 obwodów głosowania. Ustalono granice oraz numery obwodowych komisji wyborczych.

Zgodnie z ordynacją wyborczą każdy obwód głosowania powinien obejmować od 500 do 3 tysięcy mieszkańców. Ponieważ w niektórych obwodach zwiększyła się liczba mieszkańców, trzeba było dokonać zmian w przypisaniu poszczególnych ulic. Większość zmian wynika natomiast z chęci ułatwienia i przybliżenia mieszkańcom Koszalina dostępu do siedzib obwodowych komisji wyborczych.

Najważniejsze ze zmian polegają na likwidacji trzech dotychczasowych obwodów głosowania: nr 5 w

Przedszkolu nr 24 przy ul. Staszica 36, nr 14 w Zespole Szkół Muzycznych przy ul. Falata 32 oraz nr 34 w Fabryce Pomocy Naukowych przy ul. Morskiej 54 oraz utworzenie trzech nowych: nr 3 w Klubie Osiedlowym "Kanion" przy ul. Krzyżanowskiego 26, nr 38 w Zespole Szkół nr 3 przy ul. Podgórznej 55, nr 43 w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 przy ul. Morskiej 108.

Ponieważ w obwodzie nr 23 z siedzibą w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym ilość mieszkańców znacznie przekroczyła 3 tysiące osób, zdecydowano przeniesienie ulicy Barlickiego do obwodu nr 22 z siedzibą w ZSO nr 1 im. Stanisława Dubois.

Powołano cztery obwody zamknięte: w Szpitalu Wojewódzkim, Specjalistycznym Zespole Gruźlicy i Chorób Płuc, Zakładzie Karnym oraz Areszcie Śledczym.



## DOŻYNKI GMINNE

Podczas spotkania z sołtysami w dniu 10 sierpnia 2001r. ustalono termin i miejsce dożynek gminnych. Mają się one odbyć 29 września br. w Wyszewie. Na gospodarza wybrano sołectwo Manowo, starościana będzie Urszula Szewczyk, a starostą Stanisław Osmulski. Dożynki tradycyjnie rozpoczną się mszą dożynkową. Na zakończenie zaplanowana jest zabawa w budynku Ośrodka Kultury w Wyszewie.

## LATO NA GORĄCO

W dniu 24 sierpnia 2001r. na boisku sportowym w Manowie odbyła się impreza pn. "Lato na gorąco" prowadzona przez Polskie Radio Koszalin i współfinansowana przez firmy i zakłady działające na terenie gminy. Celem imprezy była promocja gminy na antenie Radia Koszalin. W programie przewidziano m.in.:

- 900 - 1300 audio - tele na antenie radiowej,
- 1500 - 1800 konkursy, z udziałem reprezentacji sołectw,
- 1800 - 2200 występy zespołów zaproszonych przez radio Koszalin.

W ramach imprezy zorganizowano wiele ciekawych konkurencji m.in.:

- najdłuższą zrolowaną gazetę "Głosu Koszalińskiego",
- z jakiego najdalszego miejsca przybył turysta na teren gminy Manowo,
- najstarszy działający odbiornik radiowy
- konkurs ekologiczny itp.

Poza tym zagwarantowano świetną zabawę i coś dla podniebienia, czyli degustację specjału Manowskiej Kuchni Regionalnej.

## PIKNIK LOTNICZY

1 września na lotnisku w Zegrzu Pom. zorganizowano Piknik Lotniczy pn. "Polskie skrzydła na Ziemi Koszalińskiej". W programie przewidziano szereg atrakcji m.in. blok zabawowo - dziecięcy: konkursy Wróżki Ewy; występy zespołów: IVONA, LOS BAMABEROS, NEW COLEKTIVE, CLASSIC; prezentacje gmin: Manowo, Bobolice i Świeszyno oraz JERZY KRYSZAK SHOW. Pod koniec imprezy odbył się pokaz sztucznych ogni.

## Dane z Urzędu Stanu Cywilnego w lipcu:

- Urodzenia - 5,
- małżeństwa - 2,
- zgony - 5,
- wydano 39 dokumentów tożsamości

## POMOC POWODZIANOM

10 sierpnia br. w Urzędzie Gminy Manowo odbyło się spotkanie sołtysów. Zbyszek Trojanowski - radny Gminy Manowo wystosował apel do mieszkańców gminy, prosząc o pomoc ludziom poszkodowanym przez powódź. Zbierane będzie wszystko: odzież, obuwie, sprzęt do prac porządkowych, środki czystości, meble i sprzęt AGD.

Ponadto prosi się mieszkańców gminy o pomoc dla rolników poszkodowanych przez żywioł. Potrzebne będzie siano, siłosiano, zboże, nawozy, materiały budowlane itp.

Szczegółowych informacji na ten temat udzielają: Iwona Maliszewska i Zbigniew Trojanowski pod numerem telefonu: 318 32 20/21 wew. 326.

## ZARZĄD UCHWALIŁ

Uchwałą Zarządu Gminy w Manowie: 11 lipca 2001r. powołano komisję przetargową. Celem było przeprowadzenie przetargu nieograniczonego na remont dachu budynku Ośrodka Kultury w Wyszewie.

## UDANY DEBIUT

Rosnowski Klub ROSSA wystąpił jako debiutant w IV lidze piłki nożnej w sezonie 2001/2002. Mecz rozpoczynający rundę jesienną z czołową drużyną ubiegłego sezonu, wygrał 2:0. Z pewnością jest to historyczny awans i sukces gminy Manowo.

Pozostaje więc nam życzyć dalszych sukcesów na boisku.

## Przetarg na klub

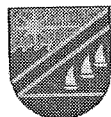
W dniu 21 sierpnia 2001 roku odbył się w Urzędzie Gminy w Manowie pisemny przetarg nieograniczony na dzierżawę na okres 10 lat nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem klubowym w miejscowości Grzybnica. W planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomość ujęta jest na cele kulturalno - oświatowe.

W wyznaczonym terminie wpłynęło 6 pisemnych ofert. Komisja przetargowa wybrała ofertę Pana Bogdana Kleina z Grzybnicy z uwagi na znajomość środowiska i doświadczenie w prowadzeniu tego typu działalności.



Manowo z lotu ptaka





## W KOLORACH HERBU

Zapowiadane wcześniej wielkie malowanie "plaży" znalazło swój finał wupalną sobotę 28 lipca.

Od wczesnego rana trwały przygotowania do malowania gwiazdo-błoców, po obu stronach głównego wejścia na plażę w Mielnie. Na masztach powiewały flagi głównego sponsora "LAK-VA" z Cieszyna, fundatora farb i niezbędnych narzędzi (pędzle, rękawice, rozcieńczalniki) do malowania.

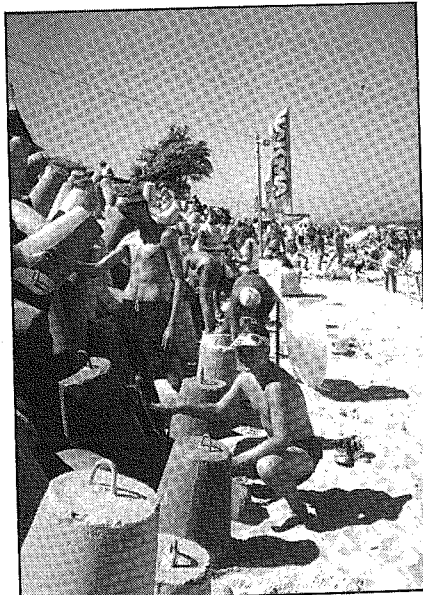
Upań nie zniechęcił amatorów "artystycznego" malowania. W tym ciekawym przedsięwzięciu udział wzięło kilkaset osób, od maluchów do osób bardzo dojrzałych. Efekt ich pracy jest imponujący - wymalowano ponad 200 m betonu, zużyto 350 l farb.

Być może nie każdy wie, że kolory: żółty, niebieski i zielony znajdują się w herbie Mielna.

Pracę umiłał zespół Dorela Muzy z Darłowa i puszczana z taśmy piosenka zespołu "2 plus 1", "Chodź, pomaluj mój świat".

Była to świetna i pożyteczna zabawa.

**Fot. i tekst Hilary Kubsch**



## SYMPATYCZNI GOŚCIE



Polonijne Lato - Koszalin 2001 to już X Światowe Spotkanie Chórów Polonijnych, Studium Dryrgentów Chórów Polonijnych oraz X Polonijne Warsztaty Artystyczne dla Dzieci i Młodzieży ze Wschodu i Zachodu.

**Organizatorem wszystkich spotkań jest Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" Rada Krajowa w Warszawie i Oddział w Koszalinie.**

Patronat nad tą imprezą objął prof. **Andrzej Stelmachowski** prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska".

Do tradycji już należą wyjazdy uczestników tych spotkań do miast i gmin na terenie byłego województwa koszalińskiego. Spotkania gości z zagranicy z mieszkańcami odwiedzanych miejscowości są sympatyczne i wzruszające. Chórzyści prezentowali swój dorobek artystyczny na licznych koncertach, w salach, domach kultury, amfiteatrach, parkach, kościołach.

Wśród miejscowości odwiedzanych przez naszych rodaków z zagranicy znalazło się Mielno. Gościliśmy dwa zespoły. Chór "Kwiaty Polskie" z Sankt Petersburga, obchodzi w bieżącym roku 10 - lecie działalności. Obecnie śpiewa w nim 16 wokalistek i 5 wokalistów. Wśród nich są nauczyciele, eko-

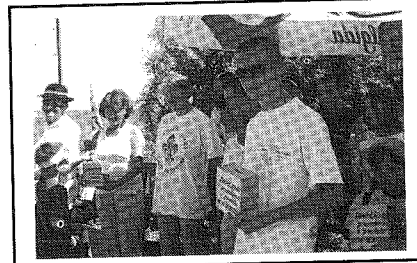
nomiści, emeryci, studenci. Mają ambitny, różnorodny, interesujący repertuar. Obok klasyki utwory patriotyczne i popularne piosenki ludowe.

Drugi, to żeński chór "Saratowska Polonia" z Saratowa. Jest on najmłodszym uczestnikiem "X Światowych Spotkań Chórów Polonijnych".

W styczniu 1999 roku grupa ta wyłoniła się z chóru kościelnego. Obecnie działa pod patronatem Narodowo-Kulturalnego Centrum "Dom Polski" w Saratowie. Śpiewa w nim 14 dziewcząt, głównie studentek i uczennic. Wiele z nich ma wykształcenie muzyczne. W repertuarze tego chóru znajdują się klasyczne utwory kompozytorów polskich i światowych, jak Mozart, Vivaldi, Schumann.

W czasie spaceru oba chóry zaśpiewały na mieleńskiej promenadzie. Występy gości wczasowicze przyjęli z entuzjazmem.

**Hilary Kubsch**



## DLA POWODZIAN

W sobotę, 28 lipca br., harcerze z Hufca z Suchej Beskidzkiej, przebywający na obozie w Unieściu razem z kadrami, przeprowadzili uliczną zbiórkę pieniędzy dla powodzian ze swojego rejonu zamieszkania. Warunki były trudne, z nieba lał się żar - harcerska młodzież wykazała hart ducha i nie bacząc na prażące słońce, wytrwała na swych "posterunkach" przez kilka godzin.

Wysiłek opłacił się, zebrano 3300,- zł.

## IDOL DWÓCH POKOLEŃ

Goście przebywający na wczasach w miejscowościach należących do naszej gminy, nie mają powodów do narzekania z powodu braku atrakcyjnych imprez. Jest ich tak wiele i tak różnorodnych, że każde pokolenie znajdzie coś dla siebie. W piątek, 20 lipca br. w dyskotekę "Miami Nice" odbyły się eliminacje do programu telewizyjnego TVN "Droga do gwiazd". Chętnych z całej Polski było około 100. Niektórzy nie wytrzymali nerwowo i nie przystąpili do przesłuchań. Umiejętności wokalne przyszłych gwiazd oceniali: **Sandra Walter, Zbigniew Stelmasiak** i słynna "Pszczółka Maja" - **Zbigniew Wodecki**.

Zwycięzcy castingu dowiedzą się o swoim szczęściu bezpośrednio od ekipy TVN, która bez uprzedzenia, zaprosi ich do udziału w programie "Droga do gwiazd".

**Hilary Kubsch**



### Nowy rok szkolny

W czterech szkołach podstawowych sześcioklasowych oraz jednej filialnej rozpoczęło naukę 852 dzieci. Do gimnazjum uczęszcza z całej gminy 517 uczniów. Nauka w gimnazjum ze względu na brak izb lekcyjnych odbywa się na dwie zmiany. Z tego też powodu trzy klasy zostały zlokalizowane w Szkole Podstawowej w Bukowie. W polanowskich szkołach pracuje 98 nauczycieli. Podczas wakacji 11 młodych nauczycieli uzyskało stopień awansu zawodowego nauczyciela mianowanego, natomiast 3 tytuł nauczyciela dyplomowanego.

### Szkoła XXI wieku

Szkołą XXI wieku nazywają twórcy Międzynarodowej Szkoły Szwajcarskiej w Polsce, która ma siedzibę w pałacu w Wietrznie. Kiedyś mieściła się tu szkoła dla mechanizatorów rolnictwa. Pałac został wyremontowany i zaadaptowany na potrzeby szkoły. Dnia 3 września nastąpiło uroczyste przecięcie wstęgi przez Edwarda Wojtalika Starostę Koszalińskiego i Marka Goliszewskiego prezesa BCC patrona tej szkoły.

W tym roku naukę rozpoczęli uczniowie pierwszej drugiej i trzeciej klasy gimnazjalnej. Szkoła będzie się rozwijać stopniowo od nauki na poziomie gimnazjum i szkoły średniej, zakończy się maturą. Zajęcia w szkole odbywają się w języku angielskim.

Jej motto: "MAŁA SZKOŁA DLA WIELKICH LUDZI"

### Półkolonie dla dzieci

W ogniskach wychowawczych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci istniejących w Polanowie, Bukowie, Cetuniu i Naclawiu w miesiącu sierpniu zorganizowano półkolonie dla dzieci z rodzin ubogich. Powstały one dzięki wsparciu materialnemu firmy "Kucharek". Zakończenie półkolonii miało charakter uroczysty - dzieci z wszystkich ognisk przyjechały do Polanowa na zorganizowane na Zalewem Polanowskim ognisko. Były zabawy, występy artystyczne, pieczenie kiełbasek. W uroczystości wzięły udział zastępca burmistrza, **Piotr Górniak**, prezes koszalińskiego oddziału TPD, **Henryk Zabrocki**, sekretarz tego oddziału, **Wanda Kielar** oraz przedstawiciele koszalińskiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

### "Wrzosa" ozłoczone

W ostatni weekend sierpnia zespół śpiewaczy "Wrzosa", działający przy Polanowskim Ośrodku Kultury i Sportu, uczestniczył w IV Prezentacjach Folk-

lorystycznych Pomorza Środkowego w Drawsku Pomorskim. Panie wróciły do Polanowa ze "Złotą Malwą", którą otrzymały podobnie jak przed rokiem za przyśpiewki o Drawsku.

### Za rok nowa szkoła

Wszystko wskazuje na to, że za rok uczniowie polanowskiego Gimnazjum będą się uczyć w nowym budynku, gdyż rozpoczęły się prace przy budowie Centrum Edukacyjnego w Polanowie. To już trzecia duża inwestycja oświatowa w gminie Polanów w ciągu ostatnich pięciu lat. Poprzednie to rozbudowa Szkoły Podstawowej wraz ze salą gimnastyczną w Bukowie, budowa sali gimnastycznej wraz z izbami dydaktycznymi, biblioteką i pracownią informatyczną w Żydowie. Budowa gimnazjum to pierwszy etap powstawania Centrum. Dalsze to hala sportowa, a w przyszłości kryty basen kąpielowy.

### Kapliczka w Żydowie.

Przy drodze prowadzącej do Kawcza, na skrzyżowaniu, powstała przydrożna kapliczka z figurą Matki Boskiej Częstochowskiej. Na materiały złożyli się mieszkańcy parafii w Żydowie, pobudował ją **Mieczysław Kędziński**. Została poświęcona przez miejscowego proboszcza, ks. **Wiesława Koca**.

### Całe lato z piłką



Przez lipiec i część sierpnia trwał turniej piłkarski drużyn podwórkowych. Do rozgrywek przystąpiło 11 drużyn, które zostały podzielone na dwie grupy: chłopców do lat piętnastu i powyżej piętnastego roku życia. Finałowe spotkanie miało przebieg uroczysty - nagrody wręczali przedstawiciele samorządu Polanowa - burmistrz **Grzegorz Lipski**, prze-

wodniczący Rady Miejskiej, **Piotr Drewla**, zastępca burmistrza, **Piotr Górniak**. Imprezę swą obecnością zaszczytliły władze powiatu koszalińskiego na czele ze starostą, **Edwardem Wojtalikiem**. Głównym organizatorem turnieju był Klub "Feniks" i CWR w Polanowie.

Prawdziwą niespodzianką dla młodych miłośników piłki nożnej był przyjazd na zakończenie turnieju trenera młodzieżowej reprezentacji Polski, **Michała Globisza**. Przyjechał prawie bezpośrednio z Finlandii, gdzie nasi juniorzy zdobyli mistrzostwo Europy. Michał Globisz wręczył chłopcom wiele upominków.

W turnieju w grupie młodszej zwyciężyli chłopcy z ulicy Koszalińskiej, a w grupie starszej z Zamkowej.

Na zdjęciu: **Trener Michał Globisz** wręcza nagrodę jednemu z zawodników.

### Dożynki gminne

Tegoroczne dożynki gminne odbędą się 15 września w Garbnie. Rozpoczną się o godz. 13,30 mszą św. w miejscowym kościele. Po mszy nastąpi przemarsz uczestników dożynek na plac przy Szkole Przyrody Kł. "Oręż". Tam odbędzie się dożynkowa ceremonia wręczania chleba gospodarzowi dożynek oraz składanie wieńców dożynkowych przez delegację poszczególnych wsi. Zabrzmie pieśń "Plon niesiemy, plon". Starostami dożynek zostali wybrani **Teresa Kraśniewska** z Garbna oraz **Jan Sominka** z Żeliborza. Wystąpią zespoły "Wrzosa" z Polanowa, "Olszyna" z Żydowa oraz gościnnie "Zgoda" z Wyszewa, kapela z Bobolic i kapela "Przylesie" z Koszalina.

Organizatorzy przygotowali wiele konkursów, między innymi turniej sołectw. Będą też imprezy towarzyszące, jak wystawy dorodnych płodów rolnych, wystawa amatorskiej twórczości artystycznej, prezentacje firm, kiermasze.

### Stop przemocy

7 września br. o godz. 11 w sali Polanowskiego Ośrodka Kultury i Sportu odbędzie się konferencja pt. "Dzieciństwo bez przemocy". W konferencji wezmą udział przedstawiciele samorządów powiatowych, gminnych, placówek oświatowych i opiekuńczo-wychowawczych, sądów rodzinnych, policji, organizacji pozarządowych.

Rzecznik Praw Dziecka przyśle swego przedstawiciela. Organizatorami jest Urząd Miejski w Polanowie oraz Starostwo Powiatowe.



## Nowy skarbnik

Urząd Gminy i Miasta w Sianowie ma nowego skarbnika. Jest nim **Ewa Czerwińska** - była dyrektor Koszalińskiego oddziału BIG Banku Gdańskiego. Decyzja taka zapadła podczas sesji rady miejskiej w dn. 14.07. Poprzedni skarbnik Sianowa - **Jerzy Brzuchania** został odwołany z pełnionej funkcji na wniosek Burmistrza **Andrzeja Jankowiaka** podczas czerwcowej sesji rady.

## PLENER OSIECKI

W tym roku upływa 38 lat od zorganizowania I Międzynarodowego Plenaru Malarskiego w Osiekach. Do roku 1981 odbyło się XIX spotkań z udziałem artystów, naukowców i teoretyków sztuki.

Plenery osieckie były przez wiele lat jednym z największych wydarzeń artystycznych w kraju, znaczącym również poza jego granicami. Związek Polskich Artystów Plastyków Okręgu Koszalińsko-Słupskiego z siedzibą w Koszalinie podjął inicjatywę organizowania od 1998 roku Międzynarodowych Plenarów Malarskich właśnie w Osiekach pragnąc tym samym złożyć hołd tym wszystkim, którzy tworzyli niezwykle klimat tego miejsca.

Tegoroczny plener odbył się w dniach 21 sierpnia - 1 września, a uroczyste zamknięcie plenaru połączone z wystawą prac.

## PRACOWALI RADNI

7 sierpnia podczas posiedzenia Rady Miejskiej podjęto następujące uchwały:

- w sprawie zaciągnięcia kredytu na finansowanie wydatków nie znajdujących pokrycia w planowanych dochodach gminy,

- w sprawie programu rozwiązywania problemów gospodarki wodno-ściekowej,

- powierzenia stanowiska Dyrektora w Suchej Koszalińskiej,
- dotyczącej woli utworzenia Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego

Na sesji w dniu 14 sierpnia podjęto uchwałę w sprawie wyboru Skarbnika Gminy i Miasta Sianów.

## CZAS PODRÓŻY

W tegoroczne wakacje dzieci z gminy Sianów nie powinny narzekać na brak atrakcyjnych podróży.

Aż 125 dzieci z terenu gminy i miasta miało okazję skorzystać z wypoczynku letniego organizowanego przez Miejsko - Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej.

Dzięki środkom zabezpieczonym w budżecie gminy z wypoczynku letniego na obóz do Drężna wyjechało 103 dzieci. Piętnaścioro dzieci pojechało na kolonie do Pobierowa, a koszty tego wyjazdu pokryła Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Także Kuratorium Oświaty było sponsorem wypoczynku dla siedmiorga dzieci.

Największą atrakcją był jednak wyjazd 42 osobowej grupy dzieci do niemieckiego miasteczka Wöhrden - jest to jeden z owoców nawiązanego w tym roku partnerstwa z tym niemieckim miastem i gminą. Dzieci spędzą tam prawie tydzień i z pewnością wrócą pełne wrażeń.



**S**ierakowo Stawieńskie stało się centrum edukacyjnym i rywkowym Gminy Sianów.

W dniach tych odbyły się zajęcia Letniej Akademii Liderów (LAL) - jest to cykl zajęć skierowany do osób zajmujących się promocją i rozwojem gminy oraz do przedstawicieli organizacji działających na rzecz rozwoju społeczności lokalnych. Zajęcia "Letniej akademii liderów" odbyły się w trakcie pierwszego

- Trening twórczego rozwiązywania problemów.

- Metody szybkiego uczenia się, w tym szybkie czytanie, notowanie metodą Mind Mapping i poznanie aktywnych metod uczenia się języków obcych na przykładzie języka angielskiego.

- Wieś wobec przemian cywilizacyjnych i globalizacji, nowe czynniki i kapitały w rozwoju gminy

- Tworzenie produktu kompleksowego

- Akcja odnowy wsi: podstawowe założenia, przykłady realizacji.

- Rola domów kultury i świetlic wiejskich w rozwoju wsi, tworzenie projektów.

- Szkoła, jako ośrodek rozwoju wsi, specjalizacja szkół, przykłady projektów realizowanych przez szkoły wiejskie.

Zajęciom LAL towarzyszyły warsztaty dla dzieci z Sierakowa i okolicznych wiosek pt. "Jak się uczyć języka angielskiego"

## SIERAKOWO - CENTRUM NAUKI I ROZRYWKI

etapu realizacji projektu "Hobbiton wioska hobbitów" Uczestnicy zajęć wzięli udział w tworzeniu jedynej w świecie wioski hobbitów. Okazję tę wykorzystano do uczenia się przez działanie, do łączenia teorii z praktyką, do lepszego poznania się, do wymiany poglądów, odnowienia znajomości i nawiązania nowych przyjaźni. Wszystko to w atmosferze wyjątkowej pracy połączonej z dobrą zabawą.

Program zajęć akademii obejmował następujące zagadnienia:

- gminy.

- Planowanie rozwoju wsi, specjalizacja wiosek, wioski tematyczne.

- Korzystanie z zasobów zewnętrznych i różnych form pomocy przy realizacji przedsięwzięć na terenach wiejskich.

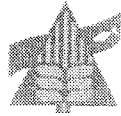
- Tworzenie projektów i zarządzanie nimi.

- Organizacja imprez masowych i zarabianie na nich.

- Aktywizacja mieszkańców gminy.

- Jak być liderem pośród liderów, liderzy zbiorowi.

Zwieńczeniem powyższych wydarzeń był Jarmark Hobbita, na którym czekało nas wiele atrakcji takich jak: zwiedzanie miniatry wioski Hobbita - , pokazy bractwa rycerskiego, konsumpcja "Hobbickich" pokarmów, podróże konnymi zaprzęgami, konkursy, nagrody, loteria z fantami, pieczenie dziczyzny, prezentacja warsztatów czerpania papieru, garncarstwa, kreślenie runów i wiele, wiele innych interesujących rzeczy.



## USC zanotował:

Urodzenia - 8,  
związki małżeńskie - 9,  
wydane dowody osobiste - 15,  
zgony - 5.

## Kronika policyjna

Włamania - 3,  
kradzieże - 4,  
jazda po pijanemu - 3.

## Z prac Zarządu i Rady Gminy

W lipcu i sierpniu Zarząd Gminy obradował trzykrotnie i zajmował się następującymi sprawami:

- Kalkulacjami stawek na ogrzewanie 1m<sup>3</sup> powierzchni użytkowej lokalu i dostarczania 1m<sup>3</sup> wody zimnej,
- dofinansowania remontu Komisaria-

- tu Policji w Świeszynie,
- przyjęcia informacji z wykonania budżetu gminy za I półrocze 2001 r.
- Podłączenia OSP Niedalino do krajowego systemu ratownictwa,
- ogłoszeniem II przetargu na sprzedaż działek budowlanych w Świeszynie,
- pokryciem kosztów udziału członków OSP w akcji likwidowania skutków powodzi na terenie południowej Polski,
- propozycji duńskiej spółki POLDA-NOR dotyczącej budowy fermy trzody chlewnej w miejscowości Czapla Góra,
- interpelacji radnych z Zegrza Pomorskiego dotyczącej przesunięcia terminu obowiązywania nowo wprowadzonych opłat za ścieki do chwili wybudowania i podłączenia Zegrza do oczyszczalni ścieków w Sieranii,
- podwyższenia kosztów administracyjnych zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkańcowej do 1 zł/m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej.

## "JAGÓDKA" znowu piecze

Od 1 sierpnia po rocznej przerwie, piekarnia "JAGÓDKA" w Świeszynie, która jest własnością Zbigniewa Imioły uruchomiła produkcję.

Piekarnia oferuje szeroki asortyment pieczywa wraz z dowozem. Przy piekarni powstał również sklep spożywczy, który oferuje nie tylko wyroby piekarnicze miejscowej piekarni, ale również inne artykuły spożywcze.

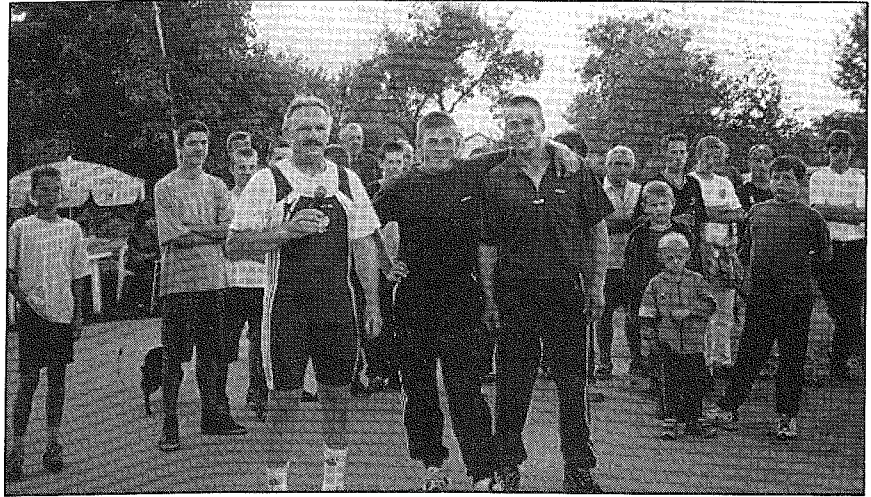


## Sport i rekreacja

Reprezentacja Gminy Świeszyno zajęła 3 miejsce w zawodach strzeleckich z okazji Święta Wojska Polskiego, które odbyły się w dniu 14 sierpnia w Jednostce Wojskowej w Zegrzu Pomorskim.

21 lipca w Zegrzu Pomorskim na boisku sportowym odbył się gminny festyn sportowo-rekreacyjny zorganizowany przez Klub Sportowy "HAJKA", Radę Sołecką oraz Urząd Gminy w Świeszynie. W festynie brały udział reprezentacje sołectw z terenu gminy, które uczestniczyły w turnieju piłki nożnej, piłki siatkowej, badmintonie oraz podnoszeniu ciężarów.

Organizatorzy zapewнили uczestnikom wiele atrakcji, najlepsi zostali nagrodzeni. Wszystkim zaserwowano pyszną grochówkę. Sponsorom imprezy **Andrzejowi Bieleckiemu i Łukaszowi Łupińskiemu**, wszyscy uczestnicy składają podziękowania.



## Reportaż

ICH MIEJSCE NA  
ZIEMI

**Bobolice. Duży poniemiecki budynek - niegdyś mocno zniszczony - dziś stanowi przykład zaradności i zapobiegliwości Sióstr Pallotynek z Polskiej Prowincji Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Apostolstwa Katolickiego.**

**W tym budynku od 1956 r. prowadzą one Dom Pomocy społecznej dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie.**

Nasza wizyta jest zapowiedziana, więc gdy punktualnie zjawiamy się na wzorowo uporządkowanym dziedzińcu - niemal od razu pojawiają się koło nas siostry **Anna Kot** (dyrektor) i **Katarzyna Jędrał** - obie od lat prowadzące bobolicką placówkę. Jestem tu wraz z sekretarzem starostwa **Ryszardem Osiowym** i dyrektorem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie **Marianem Madejem** oraz swoją trzynastoletnią córką **Anią**.

Celem naszego niedzielnego i nie do końca oficjalnego przyjazdu jest chęć bliższego zapoznania się ze stanem placówki i warunkami w jakich przebywają tu jej mieszkańcy. Moja córka jest z nami na własną prośbę i choć wcześniej odbyliśmy rozmowę na temat tego, że jest to dom "szczególny" i dzieci, które tu przebywają różnią się nieco od rówieśników z podwórka, nie mam pewności jak zachowa się wśród niedziennych przecież koleżanek.

W Domu "swoje miejsce na ziemi" znalazło 65 umysłowo upośledzonych dziewcząt. Wszystkie wymagają nieustannej, troskliwej opieki i wiele, wiele cierpliwości i zwykłego, ludzkiego ciepła. Ich stan fizyczny i umysłowy jest bardzo różny. Łączy je to, że są znacznie upośledzone umysłowo, większość z nich nie porusza się samodzielnie i wszystkie nie miałyby szans na samodzielnie egzystowanie. Tylko dzięki wielkiemu poświęceniu opiekunek ich życie nie jest upokorzeniem, a być może koszmarem...

Każda z dziewcząt jest czysto ubrana i wyraźnie zainteresowana naszym przybyciem. Uśmiechają się do nas jak tylko potrafią najpiękniej, na przywitaniu wyciągają ręce, chcą być zauważone i potraktowane wyjątkowo. Patrzą na nas ufne, nie znające fałszu i obłudy oczy. Przez głowę przebiegają mi różne myśli... a może One są w swoim świecie szczęśliwsze nie będąc świa-

domymi tej naszej codziennej, pełnej trosk i kłopotów gonitwy?

Niektóre z dziewcząt są już mocno wyrosnięte - przebywają tu nawet kilkadziesiąt lat, ale ich dziecinne usposobienie i zachowanie całkowicie tłumaczy nazywanie ich "dziewczętami". Najodważniejsze z nich głośno, choć z trudem wymawiają swoje imiona i szybko nawiązujemy kontakt. Pozostałe nie mówią, ale uśmiechem i spojrzeniem zdradzają duże zainteresowanie

tematu - komentuje zawsze uśmiechnięta i pełna energii Siostra Katarzyna. Szczególnie podobają się nam łazienki. Są przestronne, funkcjonalne i przemyślane pod względem plastycznym - istne perełki. Sypialnie także robią wrażenie, ponieważ każda jest urządzone w odmiennej, pastelowej tonacji. Porządek i wręcz sterylna czystość to nieodłączny element wszystkich pomieszczeń (a zaglądamy nawet do kotłowni). I choć mieszka tu kilkadziesiąt nie kon-



gośćmi. Witamy się ze wszystkimi. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się sekretarz, który jest wręcz "oblepioty" dziewczętami. Stan niektórych podopiecznych jest bardzo ciężki - nie chodzą, nie mówią, nie potrafią samodzielnie nawet przełknąć kęsa... Tylko obecność opiekujących się nimi codziennie sióstr wywołuje reakcję i poruszenie. Na takich ludzi niektórzy mówią "roślinki", ale ja wyraźnie zauważam zadowolenie z obecności opiekunek i pozytywną reakcję na każdy przyjazny dotyk dłoni.

Co tak naprawdę dzieje się w nich i czy jest tak, jak mi się wydaje - nie do wiem się nigdy, mogę się tylko domyślać...

Siostry oprowadzają nas po czystych, bajecznie kolorowych pomieszczeniach. Widać, że gospodynie przykładają olbrzymią wagę do estetyki i wysokiej jakości wykończenia pomieszczeń i znajdujących się w nich sprzętów. - Tu nic nie może się zmarznąć. Jesteśmy zbyt ubogie, by pozwolić sobie na bylejąkość i wieczne remonty. Jeżeli już coś remontujemy - to raz, a dobrze by już nie wracać do

trolujących swoich potrzeb fizjologicznych osób, nie unosi się tu żaden nieprzyjemny zapach...

Ponieważ pogoda jest słoneczna część dziewcząt wypoczywa na tarasie. Siedzą, spacerują, stoją wpatrzona w jakiś punkt. Nie uśmiecha się tylko Kasia. Jej związane ze sobą rękawy sweterka mówią o tym, że sama zadaje sobie ból, i - choć bardzo cierpi - gdy jest nie dopilnowana boleśnie się uszkadza. Jej twarz jest pełna bólu i nieustającego cierpienia. Jest szczególnie pilnowana przez młodszą siostrę pracującą z odwiedzaną właśnie przez nas grupą. Kasia chce być koniecznie przy sekretarzu Osiowym i trzyma go kurtkowo za rękę. Kłopot zaczyna się, gdy musimy przejść dalej. W końcu Kasia odchodzi z siostrą na taras, a my idziemy dalej.

Moja córka, ku mojemu zadowoleniu chętnie rozmawia z dziewczętami, nie ma oporu przed bezpośrednim kontaktem i często się uśmiecha. To dla niej kolejny, tym razem chyba zaliczony egzamin z życia.

Siostry dużo i z ogromnym zaan-

(dok. na str. 22)

(dok. ze str. 22)

gażowaniem mówią o swych podopiecznych, o tym w jaki sposób pomagają okolicznym mieszkańcom, o swych planach związanych z tak potrzebną tu windą ( pierwsze prace ziemne już są zaawansowane). Ich zapobiegliwość, zaradność i konsekwencja w działaniu robią naprawdę duże wrażenie. Nie mogą oprzeć się podziwowi dla ich poświęcenia i zaangażowania. - *Nie mamy własnych dzieci, więc całą miłość przelewamy na nasze dziewczynki* - tłumaczy Siostra Katarzyna. Jako długoletni pedagog doskonale wiem ile wysiłku i ile serca muszą włożyć w swoją pracę.

Przed nami kolejna niespodzianka. W niewielkiej świetlicy siadamy na przygotowanych wcześniej krzesłach. Rozsuwa się kurtyna i ....dzieci - przepięknie ubrane w specjalnie dla nich uszyte stroje, wymyślnie i z fantazją "ufryzowane" przedstawiają nam bajkę kończącą się morałem: warto jest być i żyć dla innych. To - tak głębokie przesłanie

cie profesjonalnych kostiumów i pracowitego układania wymyślnych fryzur...

Na koniec wspólnie śpiewamy (i tańczymy!) popularne utwory dziecięcego zespołu "Arka Noego" i wraz z aktorami pozujemy do wspólnego zdjęcia.

Nie tylko dzieci, ale i my także odczuwamy wielkie wzruszenie i wdzięczność za pokazaną nam lekcję życia. W dniu dzisiejszym dzieci w Bobolicach ośrodku wiele mnie (i chyba nie tylko mnie) nauczyły - dały nieodpartą pewnością sensu pracy nawet z najcieżej upośledzonymi, dały pokaz bezinteresowności, nieodpartej potrzeby kontaktu z drugim człowiekiem i ogromną wiarę w ludzi.

Kiedy na koniec wspólnie zasiadamy w malutkim gabinecie Siostry Anny, zjadając się pysznym ciastem słuchamy o trudach związanych z prowadzeniem tej specyficznej przecież placówki, wyczuwamy w głosie sióstr bardzo osobiste zaangażowanie we wszystko, co wiąże się z ich Domem. Trzeba wiele cierpliwości, miłości do człowieka, otwartości na innych i dużo



w wykonaniu ciężko doświadczonych przez los dzieci przemawia do nas ze zwielokrotnioną siłą. Klaszczemy urzeczni talentami bezpretensjonalnych aktorów i efektami pracy wszystkich, dzięki którym spektakl ten mógł powstać. Siedzące obok nas Siostry opowiadają krótkie historie życia każdej z występujących dziewcząt.

Dowiadujemy się, że Magda trafiła tu z okrutną diagnozą: nigdy nie będziesz chodzić!!! Kiedy patrzę na jej rozjaśnioną najszczerszym z uśmiechów twarz, roześmiane i na pewno szczęśliwe oczy i zwinne (a jednak!), roztańczone nóżki - zaczynam wierzyć w cuda i w potrzebę - pocynam wszystkich innych "ale" takich placówek. Wśród wychowanków Domu tylko jedna z nich potrafi czytać. Pozostali aktorzy musieli opanować wcale niełatwe teksty posługując się tylko pamięcią. Ileż to pracy, ile żmudnych godzin zapamiętywania tekstów, uczenia się gestów, właściwego zachowania się na scenie, ile osób zaangażowanych w budowę scenografii, szy-

wiary w skuteczność swej pracy, aby pracować w takiej placówce.

**Odjeżdżamy bogatsi w wiedzę o mieszkańcach i pracownikach Domu, o ich potrzebach i problemach, ale także i osiągnięciach i sukcesach. Jako podsumowanie nasuwa się taka myśl: należy niepełnosprawnych traktować jako współobywateli którzy - tak jak my mają prawo do swobodnego poruszania się po świecie. Ukrywanie i zamykanie nie zawsze estetycznie i sprawnie wyglądających osób w ich własnym świecie jest świadectwem braku wiedzy o potrzebach i możliwościach ludzi upośledzonych. Kto ma jakiegokolwiek wątpliwości - niechaj odwiedzi gościnny Dom Pomocy społecznej w Bobolicach - jedną z siedmiu takich placówek położonych na terenie powiatu koszalińskiego.**

Mirosława Zielony

## OBRADOWAŁA RADA

**22 sierpnia 2001r. odbyła się XX Sesja Rady Powiatu w Koszalinie w siedzibie Miejskich Wodociągów i Kanalizacji na której przedstawiono:**

\* Informację o stanie środowiska naturalnego na terenie Powiatu Koszalińskiego Kierownika Delegatury Koszalińskiej Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Szczecinie.

\* Informację Starosty o wykonaniu uchwał Rady z XIX sesji.

\* Sprawozdanie z działalności Rady Powiatu w Koszalinie za I półrocze 2001r.

\* Sprawozdanie z prac Komisji Rady Powiatu w Koszalinie za I półrocze 2001r.

\* Sprawozdanie z wykonania budżetu Powiatu za I półrocze 2001r.

\* Podjęto uchwałę Nr XX/211/2001 w sprawie zmiany uchwały Nr Y/32/99 Rady Powiatu w Koszalinie z dnia 29.03.1999 roku w sprawie uchwalenia Statutu Powiatu Koszalińskiego (Dz. Urz. Woj. Zachodniopomorskiego Nr 10, poz. 122 z 2000r, Nr 15, poz. 155, Nr 27, poz. 323).

\* Podjęto uchwałę Nr XX/212/2001 w sprawie dokonania zmiany planu finansowego stanu środków obrotowych na koniec 2001 roku i wydatków Powiatowego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym w Koszalinie na 2001r.

\* Podjęto uchwałę Nr XX/213/2001 o współpracy Powiatu Koszalińskiego z Powiatem Demmin.

\* Podjęto uchwałę Nr XX/214/2001 w sprawie złożenia wniosku o przyznanie nagrody im. Grzegorza Pałki Burmistrzowi Miasta i Gminy Polanów.

## ... I ZARZĄD

**6 września br. w budynku Starostwa Powiatowego w Koszalinie odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatu na którym najważniejszymi tematami były:**

\* Przyjęcie protokołu omówienie realizacji wniosków z poprzedniego Zarządu.

\* Omówienie protokołu kontroli i zaleceń pokontrolnych w DPS Gąski.

\* Omówienie zaleceń pokontrolnych Urzędu Wojewódzkiego dla Wydziału Komunikacji Starostwa.

\* Decyzja Zarządu w sprawie ogłoszenia konkursu na stanowisko Zastępcy Dyrektora ds. Lecznictwa w SPR w Koszalinie.

\* Wniosek nr 147/2001 w sprawie przeznaczenia środków finansowych na remont kuchni polowej dla DPS - wnoszący wniosek PIZK SO i OL, opiniujący wniosek członka Zarządu R. Osioły.

\* Wniosek nr 148/2001 w sprawie przyznania środków finansowych na remont dzwigu osobowego w DPS Mielno - wnoszący wniosek Dyrektor PCPR, opiniujący wniosek H. Zabrocki.

\* Przyjęcie propozycji wykonania insygniów Rady Powiatu.

\* Sprawy organizacyjne:

- pismo w sprawie rezygnacji współfinansowania "Gazety ziemskiej" przez Zarząd Miasta i Gminy Bobolice,

\* pismo Parafii rzymskokatolickiej z Zegrza Pomorskiego na dofinansowanie remontu kościoła.

## CHŁOPCY Z SUPERLIGI

Wyglądają tajemniczo i groźnie, wiadomo że są to ludzie przygotowani wykonywania zadań specjalnych. Niecierpliwy zjadacz chleba niewiele o nich wie. Oglądamy fragmenty ich akcji w telewizji lub w filmach.

W okresie letnim, już po raz trzeci na terenie gminy Mielno przebywa nieosobowa grupa antyterrorystyczna.

Jak wygląda i na czym polega praca? Wzięli sami bohaterowie. Codzienna praca policyjnego pododdziału antyterrorystycznego (jeżeli nie ma potrzeby uczestniczenia w akcji), polega przede wszystkim na ustawicznym szkoleniu. Są to zajęcia doskonale sprawność fizyczną, w tym sztuki walki, taktyka antyterrorystyczna. Wyjeżdżamy na różnego rodzaju obozy. Pod

- Tym kolegom, którzy nam zazdrościli, proponowaliśmy przejście do naszej jednostki, ale jak zobaczyli, jak wygląda nasza praca, to ochota i zazdrość ich opuścili. Wszystko ładnie wygląda, jak chodzimy sobie w charakterystycznych mundurkach.

**- Czy możecie powiedzieć o jakiejś niebezpiecznej akcji, w której braliście udział?**

Każde zdarzenie jest niebezpieczne. Nigdy nie wiadomo, co za chwilę się stanie. Zawsze bierzemy pod uwagę, że pozornie łatwa akcja może skończyć się tragicznie.

**- A w czasie służby, na terenie gminy, miały miejsce jakieś niebezpieczne zdarzenia?**



okiem instruktorów wykonujemy skoki spadochronowe, wspinaczki wysokogórskie, nurkowanie. Jesteśmy wszechstronnie przygotowani do każdej akcji.

**- A jakie zadania wykonujecie u nas?** Zabezpieczamy i wspieramy w każdej chwili działania funkcjonariuszy działających na tym terenie i w razie potrzeby, jeżeli sytuacja tego wymaga, udzielamy im pomocy. Jest to asysta lub czynna interwencja.

**- Jakie kryteria powinien spełniać kandydat do pracy w policyjnej jednostce specjalnej?**

- Przede wszystkim taki kandydat musi wyrazić zgodę na pracę w takiej jednostce, mieć predyspozycje fizyczne i psychiczne. Oprócz tego przechodzi szczegółowe badania lekarskie, po czym kierowany jest do kompanii, gdzie poddawany jest różnego rodzaju egzaminom. Jeżeli zakończą się pomyślnie, kandydata kieruje się na szkolenie specjalistyczne, np. kurs spadochronowy (trwa 30 dni).

**- Jesteście elitarną grupą w policji, czy koledzy z innych służb Wam nie zazdroścują?**

Na szczęście nie. Nasza obecność działa profilaktycznie. Z całą pewnością możemy powiedzieć, że na terenie naszego działania nie ma zorganizowanej grupy przestępczej. Pojawiła się taka na początku sezonu, kiedy dowiedzieli się o naszej obecności, woleli nie mieć z nami do czynienia i przenieśli się, zapewne do rejonu bezpieczniejszego dla nich.

Jestem jedną z niewielu cywilnych osób, która widziała ich twarze. Są to inteligentni, mili i sympatyczni ludzie. Ciepłe spojrzenia, szczerzy uśmiech i rzeczowa rozmowa, to cechy, których nie widać zza kominiarek. Często nie zdajemy sobie sprawy, że ci groźnie wyglądający antyterrorysty, których sam wygląd budzi respekt, służą społeczeństwu ze świadomością narażania własnego życia. Trzeba wykażać się niezwykłym refleksem i odwagą, gdy o życiu innych ludzi i powodzeniu całej akcji decydują często ułamki sekundy. Przestępcy wiedzą, że z "chłopakami" w kamizelkach kuloodpornych i kominiarkach nie ma żartów.

**Z funkcjonariuszami policyjnej grupy antyterrorystycznej rozmawiał Hilary Kubsch**

## List do redakcji

### POMARAŃCZOWI ZNAD MORZA

W grudniu 2000 r. powstała w Mielnie Próbną Nadmorską Drużynę Harcerską "Pomarańczowi". Zrzesza dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej w Mielnie oraz Gimnazjum w Uniesciu. Obecnie należy do niej szesnascioro druhen i druhow.

Opiekę nad drużyną sprawuje instruktor Hufca ZHP Koszalin, drużynowy przewodnik Tomasz Woźniak - student czwartego roku Politechniki Koszalińskiej. W pracy drużynowym pomaga drużna Paulina Bihun - uczennica III klasy Gimnazjum w Uniesciu. Zbiórki drużyny odbywają się w każdą sobotę w Szkole Podstawowej w Mielnie, w godzinach od 13:00 do 16:00. Drużyna w swojej pracy kładzie szczególny nacisk na kultywowanie najlepszych tradycji harcerstwa - braterstwa i służby. Nazwę drużyny zaczerpnięto z historii Szarych Szeregów, szczególnie z biografii podharcmistrza Tadeusza Zawadzkiego "Zośki". Był on drużynowym 23. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej "Pomarańczarnia".

W lutym "Pomarańczowi" zorganizowali "Dzień Myśli Braterskiej" dla harcerzy z Hufca Koszalin. Spotkanie miało na celu uczczenie urodzin założyciela scoutingu Roberta Baden-Powell oraz integrację środowisk harcerskich. W maju "Pomarańczowi" byli na pierwszym wspólnym biwaku w stacji harcerskiej Hufca ZHP Koszalin w Łazach. Podczas biwaku członkowie drużyny złożyli Przyrzeczenie Harcerskie i otrzymali Krzyże Harcerskie. W czerwcu uczestniczyli w XIX Harcerskim Złocie Pieszym "Z piosenką w plecaku". Ku zaskoczeniu wszystkich mieleńscy "Pomarańczowi" zajęli na harcerskiej trasie pierwsze miejsce. Po półrocznej pracy rozkazem Komendanta Hufca ZHP Koszalin zamknięto okres próbny drużyny i otrzymała ona numer. Teraz nazywa się ona 23. Nadmorska Drużyna Harcerska "Pomarańczowi" i nosi barwy brązo-pomarańczowe.

Oprócz pracy harcerskiej, polegającej na zdobywaniu stopni i sprawności, wiedzy i umiejętności, wyjazdów i zbiórek w ramach możliwości członkowie drużyny pomagają w stacji harcerskiej w Łazach. Na początku sierpnia "Pomarańczowi" wyjechali na obóz do stacji Hufca Kwidzyn w Siemienach.

Po wakacjach drużyna i druhowie wrócili do harcerskiej pracy i spotkań na zbiórkach. Wszystkich z terenu Gminy Mielno, chcących poznać smak harcerskiej przygody, serdecznie zapraszają na spotkania w harcerskim kregu.

**Drużynowy pvd  
Tomasz Woźniak**

**-Już po raz szósty odbywał się w Koszalinie Przegląd Fotografii Polskiej "Złota Muszla". Jak to się zaczęło?**

-Koszalińskie środowisko fotografików zawsze było bardzo aktywne i dobrze zorganizowane. Już w latach siedemdziesiątych działało tu towarzystwo fotograficzne, organizujące

nie nasi koledzy w Polsce. Nie zdawaliśmy sobie wówczas sprawy, że Przegląd stanie się jedną z największych imprez fotograficznych w Polsce.

**-Rychło okazało się, że nie tylko...**

-Rzeczywiście, od ubiegłego roku przedsięwzięcie

wano?

-Trzeba przyznać, że "Złota Muszla" każdego roku ma swoje preferencje, ale na ogół prezentuje dość wiernie to wszystko, co dzieje się w polskiej fotografii. Mieliśmy więc w tym roku możliwość obejrzenia prac z różnych dziedzin sztuki fotograficznej, m.in. fotografię komputerową,

staw "Zielnik", zaś nagrodę wójta gminy Mielno przyznano Eugeniuszowi Nurzyńskiemu z Gdańska za prace pt. Rybacy z Orłowa. Pozostałe nagrody, fundowane przez sponsorów Przeglądu, otrzymali: **Tadeusz Białozor** z Jeleniej Góry, **Marcin Pazio** oraz **Maciej Kostun** z Gdańska, **Krzysztof Kuzko** z Lublina, **Janusz Mielczarek** z Częstochowy, **Henryk Zieliński** z Leśniewa, **Włodzimierz Płaneta** z Krakowa oraz **Jerzy Piwowski**. Ponadto przyznano medale Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego. Otrzymali je: **Eric Mayen** z Kolonii, **Sebastian Sz wajczak**, **Marek Hallada** oraz **Grzegorz Bożek**.

**-Gdzie można zobaczyć wystawę pokonkursową VI Przeglądu Fotografii Polskiej "Złota Muszla" i II Przeglądu Fotografii Krajów Nadbałtyckich?**

-Wystawę będzie można obejrzyć do połowy października w salonach wystawienniczych Bałtyckiej Galerii Miejskiego Ośrodka Kultury w Koszalinie. Później tradycyjnie wyruszy w Polskę, a wszystko wskazuje na to, że pokażemy ją także publiczności w Niemczech i krajach skandynawskich. Są też inne plany, ale dziś jeszcze za wcześnie, by o nich mówić.

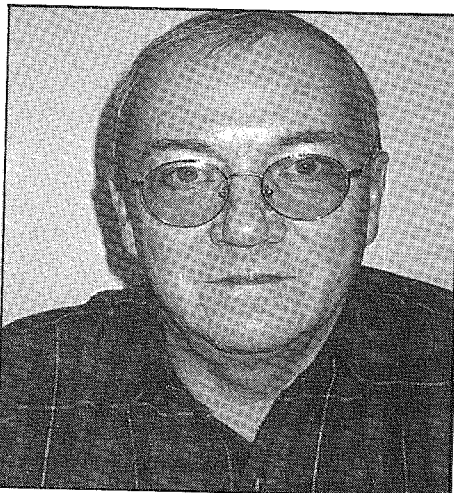
**-Dziękuję za rozmowę.**

**Od redakcji:**

Na stronie pierwszej prezentujemy fotografię laureata "Złotej Muszli" Józefa Galika z Białogardu. Niektóre z nadesłanych na Przegląd prac publikujemy także na stronie 2.

## Muszla za gumę

różne konkursy, wernisaże czy plenery. Wielu naszych kolegów zrobiło ogólnopolskie i międzynarodowe kariery w dziedzinie fotografii. M.in. Wojtek Szabelski jest dziś znanym reporterem prasowym, Marek Burdynowski (tegoroczny przewodniczący jury, inżynier fotograf) - ma własną firmę w Kolonii w Niemczech, zajmującą się



reklamową czy prasową. Nie zabrakło też różnorodności warsztatowych, od tradycyjnej fotografii czarno-białej aż po tzw. technikę "gumy", w której prawdziwe mistrzostwo osiągnął tegoroczny laureat **Józef Galik**.

Do konkursu zgłosiło się stu czterdziestu autorów, którzy

Z Markiem Józkowem, kuratorem Przeglądu Fotografii Polskiej "Złota Muszla", prezesem Bałtyckiego Towarzystwa Fotograficznego rozmawia Jerzy T. Banasiak

fotografią reklamową, zaś laureat szóstego Przeglądu "Złotej Muszli" Józef Galik jest członkiem międzynarodowej federacji artystów fotografików FIAP. To tylko przykłady, bo każdy z nas, członków towarzystwa, ma spory dorobek artystyczny i organizacyjny.

Pierwszy Przegląd "Złotej Muszli" narodził się w 1995 roku po reaktywaniu Bałtyckiego Towarzystwa Fotograficznego. Odczuwaliśmy jako środowisko potrzebę konfrontowania własnych dokonań i wyobrażeń o fotografii z tym co robili w tej dziedzi-

ma charakter międzynarodowy. Do udziału w Przeglądzie zaprosiliśmy fotografików z krajów nadbałtyckich. Nasze zaproszenie przyjęli koledzy z Niemiec, Estonii i Litwy. Mamy nadzieję, że w kolejnych edycjach "Złotej Muszli" udział wezmą twórcy ze Skandynawii, a także z miast zaprzyjaźnionych z Koszalinem, do których skierowaliśmy zaproszenie za pośrednictwem władz miasta Koszalina.

**-Jak pan ocenia tegoroczny Przegląd? Ilu twórców wzięło w nim udział i jakie techniki zaprezentowa-**

nadesłali ponad tysiąc prac. Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że z roku na rok poziom Przeglądu rośnie. Jury miało nie lada problem z wyłonieniem najlepszych fotogramów. Jeszcze większe rozterki towarzyszyły nam podczas kwalifikowania prac do wernisażu.

**-Komu w rezultacie przyznano nagrody?**

-Grand Prix, o czym już wspominałem, przypadło Józefowi Galikowi z Białogardu za całość prac. Nagrodę Starosty Koszalińskiego otrzymała Ewa Przytuła z Suwałk za ze-



## Archiwum koszalińskie

# Na kolana przed księciem !

W początku wieku XV Koszalin stanął nadal miasto biskupie, co związane było z płaceniem należnego podatku /tzw. olbora/ jak i podporządkowaniem jurysdykcji feudalnej. Nienniej koniunktura gospodarcza kształtowała się pomyślnie a nienowiany dotychczas rozwój rzemiosła handlu oraz bezpośredni i pośredni wyzysk wsi zależnych gospodarczo od Koszalina stanowiły podstawę bogactwa mieszczan i spowodowały przyływ pieniędzy do kasy miejskiej. Efektem strząsów w łonie Kościoła spowodowanych ruchami reformatorskimi były poważne trudności finansowe biskupów. Często zadłużali się oni we własnych miastach dominialnych, w tym i w Koszalinie. Oczywiście nie zapobiegało to upadkowi finansowemu biskupów a dodatkowo zbiegło się z ogólnym kryzysem politycznym na Pomorzu Zachodnim.

Koszalińskie mieszczaństwo nie omieszkalo wykorzystać tej szansy wzmocnienia gospodarczego i politycznego. Opanowano Jamno i mierzej nadbrzeżną oraz zbudowano własną flotę handlową. Znaczenie Koszalina wzmocniło przystąpienie w 1427 roku do związku kilku miast pomorskich. Uczestnikami ligi oprócz Koszalina były: Nowogard, Gryfice, Trzebiatów, Wolin, Kamień, Słupsk, Darłowo, Sławno, Białogard i Kołobrzeg. Wymienione miasta zobowiązały się do wzajemnej, zbrojnej pomocy w przypadku jakiegokolwiek zagrożenia ich wolności i przywilejów.

W 1469 roku Koszalin zawarł dodatkowo odrębny układ z Kołobrzegiem, na mocy którego oba miasta miały odmówić złożenia hołdu i przysięgi na wierność nowemu panu w przypadku niepotwierdzenia wszystkich przywilejów. To wspólne wystąpienie miast przeciw ograniczeniom ich autonomii potęgowało skuteczność podejmowanych akcji. Przez resztę wieku XV każdy nowy biskup przed przyjęciem hołdu od miast swojego dominium potwierdzał uroczystie osobnym dyplomem ich stare przywileje.

Uгода dwu miast nie była pierwszym wystąpieniem politycznym Koszalina. Miasto, korzystające w XIII wieku z uprawnień wyłącznie z łaski swojego suwerena, dążyło do zdobycia wpływów na losy najbliższej okolicy i całego Pomorza Zachodniego. Około roku 1300

rada miejska usunęła wójta biskupiego, co umożliwiło jej kształtowanie polityki swego miasta. Położony na pograniczu dominium kamieńskiego i Pomorza Słupskiego, zasadą swojej polityki uczynił Koszalin utrzymywanie dobrych stosunków z groźnym wschodnim sąsiadem. W dokumentach miejskich widoczne jest zabieganie o przyjaźń z rodem Święców, panów Darłowa, Sławna i Słupska. W latach dwudziestych XIV wieku w spór z Brandenburgią w kwestii hołdu książąt zachodniopomorskich, wciągnięte zostały także miasta: Kołobrzeg, popierający biskupa i książąt oraz Koszalin, stojący po stronie kapituły, popieranej przez rycerstwo pomorskie.

Wystąpienie Koszalina przeciw biskupowi pozwala sądzić o uzyskaniu znacznej pozycji politycznej. Sprawa była jednak poważna i miasto szukało sprzymierzeńców. Zabiegi o pozyskanie sobie rodu Święców zakończyły się ostatecznie przyrzeczeniem Jaśka Święca ze Sławna udzielenia poparcia we wszystkich walkach, które będzie Koszalin prowadził. Wraz ze śmiercią konfliktowego biskupa Arnolda problem wygasł a nowy biskup Fryderyk, były prepozyt i głowa opozycji kapitulnej, odwiedzając się wiernemu Koszalinowi obdarował go w 1331 bogatą wsią Jamno.

Okazją do dalszego usamodzielnienia się miasta było niezwykle ciężkie położenie biskupów kamieńskich w wieku XV. Wspomniana wyżej ugoda Koszalina z Kołobrzegiem z 1469 roku stanowiła szczytowe osiągnięcie na drodze do uzyskania pełnej autonomii i silnego wpływu na rządy w dominium kamieńskim. Świadome swojego znaczenia, miasto zaczęło prowadzić politykę mniej ostrożną niż dotychczas. Tymczasem druga połowa XV wieku na Pomorzu Zachodnim stała pod znakiem wzmacniającej się pozycji książąt. W roku 1474 kolejnym władcą księstwa słupsko-szczecińskiego został Bogusław X, który wzmocnił swoją pozycję poprzez przeprowadzenie wielu zasadniczych reform /uporządkowanie systemu podatkowego i administracji, usprawnienie sądownictwa/ a także zdołał podporządkować sobie biskupów.

Rozwinięte miasta pomorskie, prowadzące dotychczas samodzielną politykę, musiały uznać prymat intere-

sów państwowych. Koszalinianie, nie dopuszczający dotąd myśli o gwałtownej zmianie autonomicznego stanowiska, odczuli ją nagle niezwykle brutalnie. Pretekstem do bezpośredniej interwencji księcia stał się wypadek sianoński.

Zdarzyło się, że książę Bogusław X, polując w lasach w okolicach Sławna, zatrzymał się na zamku w Sianowie. Towarzysze jego łowów, słysząc o pobliskim trakcie handlowym prowadzącym z Koszalina do Gdańska, postanowili zasadzić się na przejeżdżających tamtędy kupców. Góra Chełmska w swych lesistych wąwozach kryła niejedną gromadę zbójceją; planowany napad miał pójść także na ich rachunek. Traf chciał, że ofiarą padli kupcy koszalińscy. Obrabowani, po powrocie do miasta, oskarżyli o ten czyn dworzan książęcych. Uzbrojeni mieszczanie wyruszyli natychmiast w kierunku Sianowa, zaatakowali zamek i po krótkiej walce wzięli do niewoli dwór książęcy, a samego rannego Bogusława X związali i w triumfie powieźli do miasta, gdzie był jakiś czas więziony.

Po uwolnieniu książę dążył do zadośćuczynienia ze strony miasta. Jednakże musiał na nie czekać aż pięć lat. Dopiero po wojnie z Brandenburgią, po objęciu władzy na całym Pomorzu Zachodnim i po zapewnieniu sobie poparcia biskupa Marmusa, udało mu się zmusić koszalinian do przyjęcia upokarzających warunków zgody z 22 maja 1480 roku. Koszalin miał się zrzec pożyczki, zaciągniętej jeszcze przez ojca Bogusława, Eryka II, ofiarować księciu 3000 guldenów reńskich w złocie i 200 koni oraz zburzyć bramę miejską, przez którą niegdyś wieziono związanego pana. Ludność miasta miała wyjść w procesji na powitanie przyjeżdżającego na ucztę księcia i na klęczkach błagać go o łaskę przebaczenia.

Koszalin poniósł bardzo dotkliwe straty, nie tyle materialne - te mimo swej wagi nie przekraczały możliwości finansowych miasta - ale przede wszystkim prestiżowe.

**Joanna Chojecka**  
**Archiwum Państwowe**  
**w Koszalinie**

## Różne różności z dawnych lat

# Wstęp urzędnikom wzbroniony

W starych archiwach zachowało się "Sprawozdanie Oddziału Przemysłu Tymczasowego Zarządu Państwowego na okręg Pomorza Zachodniego za okres od 15 lipca do 1 października 1945 roku". Napisano w nim:

"W Koszalinie i powiecie zarejestrowano 268 zakładów przemysłowych. I tym mianem określono wówczas także zakłady rzemieślnicze - przyp. aut./ Z czego zinwentaryzowano 150 czynnych i 118 nie uruchomionych. Urzędnicy Oddziału Przemysłu w dalszym ciągu inwentaryzują przedsiębiorstwa, których z każdym dniem jest więcej czynnych.

Praca inwentaryzacyjna jest dość ciężka, ponieważ niektóre przedsiębiorstwa, przemysłowe zajęte są jeszcze przez Wojska Sowieckie i wstęp do

nich dla urzędników T.Z.P. jest wzbroniony, jest jednakże nadzieja szybszego tempa pracy, gdyż przekazywanie Przedsiębiorstw przez Wojska Sowieckie Władzom Polskim trwa."

Rozpoczął się właśnie rok szkolny. W "Kronice Bobolic po wyzwoleniu" odnotowano:

"23 sierpnia 1945 r. inspektor szkolny w Koszalinie Klaudiusz Górski mianował Henryka Jagoszewskiego kierownikiem szkoły, która 1 września rozpoczęła pracę. Grono nauczycielskie składało się z trzech osób: H. Jagoszewskiego, Janiny Drobik i Adolfa Metzgera. Podjęto naukę 44 dzieci".

Wrzesień 1945 r. upamiętnił się także wielką - jak na owe czasy i atrakcyjną imprezą masową, w której uczestniczyli liczni mieszkańcy Koszalina i powia-

tu. Było to Święto Dożynek i Sportu.

Rozplakatowany ich program zawierał:

8 września: zjazd gwiazdzysty automobilistów i kolarzy i raporty o wynikach akcji żniwnej;

rozgrywki sportowe o mistrzostwo Pomorza Zachodniego;

zawody strzeleckie; wspólny obiad i kolację oraz wieczorne ognisko z popisami harcerzy, ZWM, Wici, piosenkami ludowymi, orkiestrą.

9 września: zbiórkę żniwiarzy, sportowców, wojska, partii politycznych i organizacji młodzieżowych oraz innych przed dworcem; defiladę ulicą Zwycięstwa; mszę polową; uroczystość wręczenia wieńców pełnomocnikowi RP i jego przemówienie, a także przemówienia przedstawicieli wojska, stronnictw politycznych i organizacji młodzieżowych, poświęcenie siedziby Stronnictwa Ludowego; otwarcie uroczyste stadionu WKS i zawody lekkoatletyczne oraz mecz piłki nożnej Koszalin - Poznań, tenis; rozdanie nagród sportowcom i wyróżnionym w pracy żniwiarzom; na koniec zaś zabawy taneczne w salach i na wolnym powietrzu.

W tymże wrześniu 1945 r., jak donosiły "Wiadomości Koszalińskie": "Z dniem 27 bm. powiatowy Oddział Informacji i Propagandy w Koszalinie otworzył na terenie miasta świetlicę miejską. Przy świetlicy została zorganizowana czytelnia bezpłatnych pism i dzienników. Prosimy obywateli i poszczególne organizacje polityczne i społeczne o współpracę. Zgłoszenia na członków świetlic i zapisy do chóru amatorskiego przyjmowane są codziennie..."

W tym samym numerze wspomnianej gazety jedno z ogłoszeń informowało:

"Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych Oddział Koszalin ul. Krakusa i Wandy 2a, zorganizowane w miesiącu sierpniu w Koszalinie poszukuje do swoich warsztatów ul. Zwycięstwa 79a i wszystkich miast powiatowych fachowców, a mianowicie: mechaników traktorowych, odlewnika, magazynierów, buchalterów i maszynistów."

/A.Cz./



Pan Mierzwa, były rolnik, co się przekwalifikował na agenta ubezpieczeniowego, zobaczywszy softysa kręcącego się na podwórku, zawołał:

- Softysie, chodź do pubu, wypijemy

po bezalkoholowym piwku.

Softys zniknął na chwilę w domu, wyszedł stamtąd w od-

### O żniwach przy piwie

świętym kapeluszu, ruszyli w kierunku pubu. Usiedli przy oknie i popijając piwo obserwowali sąsiada koszącego kombajnem pszenicę.

- Do wieczora skosi i po żniwach. Ten nasz drugi we wsi rolnik już zakończył żniwa. Pojechał do punktu skupu sprzedać zboże. Ciekawe czy mu się to uda? - softys dopił piwo i zamówił następne.

- Kiedyś żniwa były weselsze - mówił pan Mierzwa - Czekano się na przyjazd kombajnu z eskaeru, a on się gdzieś zawieruszył, pojechał do innej wsi, bo kombajniste przekupili pół litrem. I sznurka zawsze brakowało.

- Ale z geesu wozili konserwy, kielbasę dla żniwiarzy. Można było je

kupić w wiejskim sklepie. W żniwa pojadło się tłusto. Przedstawiciele władzy dopytywali się, czy już skożone, czy ziarno zawiezione do punktu skupu. Teraz nikogo to nie obchodzi. Tylko dożynki organizuje się po staremu, gdyż się mogą na nich pokazać politycy, przemówić, pochwalić się albo coś obiecać.

- Urzędnicy rządowi woleliby, żeby zboże gorzej sypało. Mniej mieliby kłopotów ze skupem. A na imporcie świetnie się zarabia. Za wydanie koncesji na import niejedną zgarnął szmal. Żniwa to kiepski interes. Przecież lepiej siedzieć w pubie

i popijać piwo.

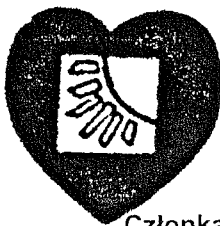
Pan Mierzwa zairzał softysowi pod kapelusze.

- Ty chyba nie pijesz bezalkoholowego piwa? Za mocno ci się świecą oczy.

Softys chciał rzec, że to bezalkoholowe piwo jest tylko w telewizyjnej reklamie a nie w porządnym pubie, ale usłyszeli warkot ciągnika - to sąsiad wracał załadowanym na dwóch przyczepach zbożem. Nie udało mu się sprzedać, elewator już został zapełniony.

- Nie dość, że dziura w budżecie, to jeszcze nadmiar zboża, same kłęski - westchnął softys i wytarł pot kapiący spod kapelusza.

Jerzy Żelazny



## OŚRODEK METODYCZNY

Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego  
im.K.Lisieckiego w Warszawie

Członka Międzynarodowej Federacji Wspólnot Wychowawczych FICE Filia Koszalin  
75-501 Koszalin ul.Piłsudskiego 11-15 tel/fax 094 342-56-27,342-36-16  
wpisany do rejestru placówek niepublicznych doskonalenia nauczycieli  
o zasięgu ogólnopolskim pod numerem DKO-DN-14123-/rej/-2/97

Ośrodek Metodyczny funkcjonuje od 1995r. W tym czasie przeszkoliliśmy około 4000 osób, które uczestniczyły w takich formach jak: kursy, treningi, warsztaty, szkolenia, rady pedagogiczne, zajęcia psychoedukacyjne. Zajęcia prowadzimy na terenie całego kraju.

Kadra Ośrodka posiada wszystkie wymagane uprawnienia i bogate doświadczenia w prowadzeniu zajęć warsztatowych, bezpośredniej pracy z klientem - rodziny, ofiary przemocy, dzieci i młodzież niedostosowana społecznie - oraz wieloletnie doświadczenie w edukacji pracowników oświaty i służb socjalnych.

Ośrodek utrzymuje stałą współpracę z Instytutem Ericksonowskim w Łodzi, Polskim Towarzystwem Zdrowia Seksualnego w Warszawie i Ośrodkami Szkolenia Nauczycieli na terenie Kraju.

Prowadzone przez nas kursy kończą się wydaniem zaświadczenia MEN (podstawa prawna: Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Polityki Socjalnej z dnia 12.10.1993r w sprawie zasad i warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowej i wykształcenia dorosłych Dz.U.Nr 103, § 5 ust.2, § 9,10,11) oraz certyfikatem sygnowanym przez Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizującego.

### OŚRODEK METODYCZNY KRAJOWEGO KOMITETU WYCHOWANIA RESOCJALIZUJĄCEGO OFERUJE NASTĘPUJĄCE KURSY:

#### \* KURS Z ZAKRESU PODSTAW SOCJOTERAPII

Kurs daje podstawy wiedzy i umiejętności, które umożliwiają polepszenie skuteczności oddziaływań wychowawczych w grupie, usprawnianie relacji interpersonalnych, podejmowania działań neutralizujących szczególnie trudne lub patologiczne zachowania dzieci.

Kurs trwa 60 godzin w cyklach 2 i 3 dniowych: grupa do 20 osób

#### \* KURS PEDAGOG RODZINNY

Przeznaczony dla absolwentów kursu socjoterapii. Jego celem jest wyposażenie uczestników w umiejętności pracy z rodziną, prowadzenia mediacji i negocjacji, udzielania

doraźnej interwencji w rozwiązywaniu konfliktów i problemów wychowawczych.

Kurs trwa 60 godzin w cyklach 2 i 3 dniowych; grupa do 20 osób

#### \* KURS "PRZECIWDZIAŁANIE PRZEMOCY W RODZINIE I SZKOLE"

Uczestnicy kursu otrzymują szeroki zakres wiedzy na temat zjawiska przemocy w rodzinie, szkole, grupie rówieśniczej. Poznają mechanizmy powstawania zachowań przemocowych w relacjach międzyludzkich i sposoby przeciwdziałania im. Zapoznają się z instytucjami wspomagającymi przeciwdziałanie temu zjawisku i podstawowymi uregulowaniami prawnymi.

Kurs trwa 60 godzin w cyklach 2 i 3 dniowych: grupa do 20 osób.

#### \* KURS Z ZAKRESU PEDAGOGIKI ZABAWY

Kurs zaznajamia z celami, zasadami i podstawami pedagogiki zabawy. Poprzez czynne uczestnictwo pozwala poznać mechanizmy funkcjonowania w grupie i sposoby organizowania i integrowania jej uczestników. Kurs jest bogato obudowany w zabawy dla dzieci i młodzieży.

Kurs trwa 40 godzin: grupy do 25 osób.

#### \* TRENING INTERPERSONALNY

Każdy z uczestników może poznać swoje mocne i słabe strony, poszerzyć swoje umiejętności w zakresie kontaktowania się z innymi ludźmi. Ponadto ma szansę skorygowania własnych błędów i przezwyciężenia oporów w podejmowaniu się nowych ról.

Czas trwania treningu 30 godzin: grupa do 16 osób.

#### \* WARSZTATY W RAMACH SZKOLENIA RAD PEDAGOGICZNYCH.

"ROZWIĄZYWANIE PROBLEMÓW WYCHOWAWCZYCH W OPARCIU O METODĘ GORDONA"

"O DOJRZEWANIU INACZEJ"

Czas trwania 3 godziny; grupy 25-30 osób.

#### \* WARSZTAT DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

"JAK ZOSTAĆ REŻYSEREM WŁASNEGO ŻYCIA"

Celem warsztatu jest wzmocnienie poczucia tożsamości, sprawczości i odpowiedzialności, umożliwia rozpoznanie procesów zachodzących w grupie i tkwiących w niej potencjalnych możliwości rozwojowych.

Czas trwania 5 godzin: grupy do 25 osób.

# HERBATY \* KAWY \* SŁODYCZE \* ARTYKUŁY CUKIERNICZE

**KOSZALIN**

ul. Reymonta 13-15  
tel.fax (0...94) 340 85 05  
(0...94) 343 71 06



**O/SŁUPSK**

ul. Westerplatte 64  
**O/KOSZALIN**

ul. Bohaterów Warszawy  
tel.fax (0...94) 343 01 69

**Firma nasza działa na rynku woj. zachodniopomorskiego od 10 lat. Zajmujemy się aktywną obsługą klientów hurtowych i detalicznych**

**Vitax**  
herbatki ze smakiem

## CZARNY BEZ

Herbatka owocowa

- zawiera wyłącznie naturalne składniki
- jest bogatym źródłem witaminy C zapobiegającej przeziębieniom
- sporządzony z niej napar ma piękną, czerwoną barwę oraz intensywny owocowy smak

LONDON ENGLAND

# Tetley

ORIGINAL

TERAZ  
80  
20 + 4  
40 + 8  
TOREBEK

# +50% GRATIS!

Na jesienne i zimowe chłody...

## KAWOWY GROG Z RUMEM

<b>Składniki:</b>	18 łyżek zmielonej kawy
1 łyżka masła	1 l wrzątku
10 dag brązowego cukru	0,25 l rumu
1/8 łyżeczki cynamonu	0,25 l śmietanki
1/8 łyżeczki gałki muszkatołowej	6 spiralek skórki cytrynowej
1/8 łyżeczki goździków	6 spiralek skórki pomarańczowej

### Przygotowanie:

Brązowy cukier z masłem utrzeć na jednolity krem. Zmieszać ze sobą korzenie (przyprawy). Zaparzyć kawę (ok. 10 min.), przecedzić, wlać do nierdzewnego rondla, dodać korzenie i postawić na płytce. Po kilku minutach dodać krem masłano-cukrowy, wymieszać. Stałe mieszając dodawać rum i śmietanę. Grog podawać w porcelanowych miseczkach przybranych spiralkami ze skórek cytrusów

Kupon rabatowy



5% dla sklepów